

DOLNOŚLASKA

Solidarność

Nr 7-8 (335-336) • Wrocław, 23.08.2013 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 List Piotra Dudy
i Kazimierza Kimso

4 My tu jeszcze
wrócimy!

20 Wskaźniki ekonomiczno
-finansowe

22 Przed koncertem
w zajezdni



Dlaczego trzeba jechać do Warszawy?

Jolanta Jackowska – przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Oświaty i Wychowania Wrocław - Fabryczna.



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Wrzesień jest bardzo ważnym miesiącem dla pracowników oświaty. Właśnie w tym czasie powinniśmy stanąć na wysokości zadania. Musimy pokazać, że nie zgadzamy się ze zmianami w Karcie Nauczyciela, nie zgadzamy się z Ustawą

o Systemie Oświaty. W tym czasie wszyscy członkowie „Solidarności” powinni być w Warszawie.

Danuta Liskowiak – przewodnicząca Międzyregionalnej NSZZ „S” Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Wrocławiu

Źle się dzieje pracownikom, emerytom, matkom samotnie wychowującym dzieci. Państwo nie



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

proceedzi polityki prorodzinnej, społeczeństwo uboższe. Coraz więcej stanowisk pracy jest zagrożone. Tak źle nie było w Polsce dawno.

Kazimierz Janowicz – przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Tauron-Dystrybucja



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Państwo się wali. brak dialogu w komisji trójstronnej. Pracodawcy

w energetyce występują ze związków pracodawców. Jak nic się nie zmieni to nie będzie nawet z kim rozmawiać. Coraz bardziej okrajany jest kodeks pracy i inne akty prawne więc niedługo nawet nie będziemy mieli narzędzi, dzięki którym do tej pory dbaliśmy o prawa pracownicze. Jeśli tego nie załatwimy teraz to będzie coraz gorzej

Bogdan Szalacha – przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Toshiba

Sytuacja jest teraz taka, że źli pracodawcy będą mogli wykorzystywać pracownika do granic wytrzymałości. Niestety coraz mniej osób w naszym kraju ma umowę o pracę. Tendencja jest taka, że śmieciówki wypierają tradycyjną formę zatrudnienia. Niestety przy takiej formie zatrudnienia człowiek



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

z dnia na dzień może zostać bez pracy, nie mówiąc tu o zdolności kredytowej czy urlopie płatnym.

Nasz rząd niestety nie przejmując się losem pracowników, dba o dobro pracodawców, najczęściej tych, którzy przyjechali tu, aby znaleźć tanią siłę roboczą.

PYTALI PAWEŁ CHABIŃSKI
I JANUSZ WOLNIAK

PROGRAM OBCHODÓW 33. ROCZNICY SIERPANIA '80

26.08.2013 r. godz. 12.00

uroczystość nadania imienia Anny Walentynowicz skwerowi u zbiegu ulic Sienkiewicza i Nowowiejskiej

30.08.2013 r. godz. 21.00

multimedialny pokaz Wrocławskiej Fontanny na Pergoli

31.08.2013 r. godz. 12.00

Otwarcie wystawy wydawnictw niezależnych ze zbiorów Janusza Wolniaka.
Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, pl. T. Kościuszki 9

31.08.2013 r. godz. 17.00

koncert w zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej 184

01.09.2013 r. godz. 10.00

złożenie kwiatów na grobie
śp. Kazimierza Michalczyka i śp. Piotra Bednarza

01.09.2013 r. godz. 12.00

Msza Św. w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy
Alei Pracy 26

01.09.2013 r. godz. 13.30

uroczystość pod tablicą Solidarności przy zajezdni
na ul. Grabiszyńskiej 184

07.09.2013 r.

XXIII Bieg Solidarności, ul. Na Grobli 28



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Uroczystości centralne w Gdańsku 31 sierpnia

Zapraszają, jako współorganizatorzy: Komisja Krajowa i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Miasto Gdańsk i Europejskie Centrum Solidarności, Instytut Pamięi Narodowej – Oddział w Gdańsku

I. 10,00 – Msza w Kościele Św. Brygidy (Ks. Abp S. L. Głódź – Metropolita Gdański, Ks. Proboszcz L. Kowalski), złożenie kwiatów pod pomnikiem ks. prałata H. Jankowskiego,

II. 11,30 – przemarsz: Podwale Staromiejskie - Rajska - Wały Piastowskie – Plac Solidarności,

III. Złożenie kwiatów pod Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej,

IV. Przemarsz do Sali BHP Stoczni Gdańskiej,

V. Konferencja:

1. Otwarcie – Krzysztof Dośla – Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego,

2. Wystąpienie - Piotr Duda – Przewodniczący KK,

3. Referat: „Strajki 1988 roku – ważny etap w drodze do Wolnej Polski” – dr hab. Mirosław Golon - dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku,

4. Wystąpienia uczestników strajków z 1988 roku.

Miarka już się przebrała



Koleżanki i Koledzy!

Pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa!” 11 września rozpoczyna się wielka akcja protestacyjna w Warszawie. To nasza wielka szansa, abyśmy w końcu doprowadzili do tego, że obywatele będą mieli realny wpływ na to, kto rządzi i jak rządzi w naszym kraju.

To nasza wielka szansa i kto wie, czy nie ostatnia, aby NSZZ „Solidarność” i cały ruch związkowy odzyskały właściwą pozycję w życiu publicznym, a także zaufanie oraz powszechny szacunek społeczny. Nie możemy tej szansy zmarnować. Jeśli pogrzebiemy nadzieję, którą pokłada w nas spora część Polaków, NSZZ „Solidarność” trafi

na margines życia społecznego w Polsce, a proces niszczenia ruchu związkowego i ograniczania praw pracowniczych w naszym kraju bardzo trudno będzie zatrzymać.

Rząd i najbardziej wpływowe lobby najbogatszych pracodawców wypowiedziały wojnę związkom zawodowym. Wiedzą, że to ostatnia zorganizowana siła społeczna, która przeszkadza im robić w Polsce takie interesy, jakie robi się w krajach Trzeciego Świata. Chcą zmienić ustawę o związkach zawodowych w taki sposób, aby Związek nie miał środków i możliwości skutecznego działania. Lansują takie zmiany wprawie, które mają na celu ograniczenie niezależności związków zawodowych.

To nie jest demagogia, to są fakty i realna ocena sytuacji. Rozzejrzyjcie się dookoła. Nawet ci z Was, którzy pracują i działają w branżach uznawanych dotychczas za bogate, powinni już dostrzec, że polska gospodarka stoi u progu katastrofy. Każdy z Was ma w rodzinie kogoś, kto stracił pracę, kto mimo skończonych studiów pracy znaleźć nie może, kto musiał wyemigrować, żeby móc żyć i utrzymać rodzinę, kto nie może związać końca z końcem. Każdy z Was chciałby być trakto-

wany z szacunkiem w publicznej placówce zdrowotnej, oświatowej, sądowej, w każdym innym urzędzie państwowym i samorządowym. Jeśli tak się zdarzyło, to jesteście szczęściarzami. Żyjemy w państwie, które człowiekiem gardzi, tępi tych, którzy dopominają się o swoje prawa. Każdy z Was albo zna, albo słyszał o działaczach związkowych wyrzucanych z pracy wbrew prawu, którzy miesiącami, a nawet latami muszą w sądach walczyć o swoje podstawowe prawa. A zdarza się i tak, że decyzje sądów są ignorowane przez przedsiębiorców, którzy traktują Polskę jak kolonię.

Miarka już się przebrała. Nie ma odwrotu. Jeśli nie pokażemy panującej klasie politycznej i finansowej, że nie jest bezkarna, przegramy z kretesem. Jeśli związki zawodowe po raz kolejny dadzą dowód, że są słabe i niezdolne do realizacji interesów swoich członków, to po prostu znikną. Albo zniszczą je politycy i oligarchia finansowa, albo zmarginalizuje je wielki, niekontrolowany bunt społeczny ludzi rozczarowanych nieskutecznością związków.

We wrześniu spotykamy się w Warszawie i nie wyobrażamy sobie, że mogłoby tam zabraknąć członków Waszej organizacji zakładowej, a w szczególności przewodniczą-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

ych oraz osób korzystających z ochrony związkowej. Mamy nadzieję, że - szczególnie działaczom związkowym - nie trzeba przypominać, że przynależność do związku to nie tylko prawa, ale też obowiązki wynikające ze statutu NSZZ „Solidarność” i mandatu zaufania, jakim obdarzyli Was członkowie związku.

Nie należy zapominać, że przynależność do NSZZ „Solidarność” to przede wszystkim wyraz postawy życiowej, to umiejętność stawiania

z podniesionym czołem w obronie najwyższych wartości i ideałów Związku, to chęć pomocy słabszym, to wzajemne wspieranie się i dbanie o dobro wspólne. Bądźmy solidarni w realizacji tych wartości.

Ze związkowym pozdrowieniem

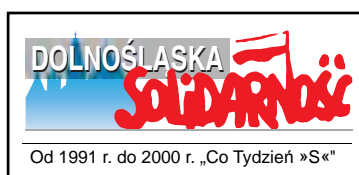
Przewodniczący KK
NSZZ „Solidarność”

Przemysław Duda

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Krzysztof Kłuszo

Gdańsk, 14 sierpnia 2013 r.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Tomasz Białaszczuk, Paweł Chabiński,
Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
21.08.2013 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

My tu jeszcze wrócimy

Sam wiec nie trwał długo, bo po kilku minutach SB odebrała tubę i zwinęła organizatorów do samochodu. Jednak wywołało to poruszenie wśród robotników wychodzących z zakładu i czekających na autobus. Słychać było okrzyki – Gestapo! Gestapo! Tak 31 sierpnia 1987 roku wspominają dwaj działacze polarowskiej Solidarności **Andrzej Kowalski** i **Krzysztof Zadrozny**.

Kilka dni wcześniej, 27 sierpnia do sądu rejestrowego trafił wniosek o zarejestrowanie organizacji NSZZ Solidarność w Polarze. Wniosek złożył pełnomocnik prawny związkowców Andrzej Wyrwisz. Było to następstwem kilku spotkań i dyskusji m.in. z działaczami Regionalnego Komitetu Strajkowego Józefem Piniorem i Eugeniuszem Szumiejko. Podobnie jak w całym kraju w podziemnych strukturach Związku toczyły się spory czy decydować się na działalność jawną, czy wciąż prowadzić działalność konspiracyjną.

Związkowcy z Polararu przekonali się do pierwszej opcji. Działania podziemne powoli wytracały impet, a poza tym ludzie związani z Solidarnością w Polarze odnieśli sukces w wyborach do samorządu pracowniczego. Ponadto mieli czterech przedstawicieli w oficjalnej gazecie zakładowej. Brak związku zawodowego był jednak palący, bo nie miał kto (bo przecież nie ówczesny OPZZ zależny od kierownictwa zakładu) upomnieć się o podwyżki płac, których w zakładzie nie było do stanu wojennego. Rada pracownicza – wspomina Andrzej Kowalski – nawet z licznie reprezentowanymi ludźmi Solidarności nie miała zgodnie z ustawą możliwości, aby negocjować podwyżki, a inflacja wówczas szalała. W jawnym działaniu widzieliśmy drogę wyjścia, aby coś zrobić dla pracowników

– W czasie rozmów z Józkiem Piniorem i Gienkiem Szumiejko zastanawialiśmy się, czy w ogóle znajdzie się 10 osób, które wejdą do Komitetu Założycielskiego. Współczesnemu czytelnikowi warto przypomnieć, że tacy ludzie musieli liczyć się z tym, że trafią za kratki – mówi Krzysztof Zadrozny.

RKS zorganizował grupę, która 31 sierpnia miała wejść na parking pod Polarem i tam przeprowadzić akcję popierającą powstanie Komitetu Założycielskiego i pokazać, że Solidarność wciąż żyje.

Chodziło o to, aby znaleźć taką formę protestu, która nie narażałaby uczestników na represję. Dlatego wybrano czas kiedy ludzie wychodzili ze zmiany do domu (godz.14). Było to poza zakładem pracy. Ze zmiany, jak oceniają dziś działacze, mogło wychodzić od tysiąca do półtora tysiąca osób. Przybył Józef Piniór z grupą kilku osób. Jak rozwinęli sztandar to zaraz otoczyli ich esbecy i zomowcy, wyrwali mu tubę, a ja zaintonowałem Jeszcze Polska nie zginęła – wspomina Zadrozny.

Wszystkich manifestantów, którzy przyszli z flagą zatrzymano i ukarano grzywną – dodaje Kowalski, ale nam wówczas nic nie zrobiono. Ludzie na drugi dzień w zakładzie dużo mówili o tym wydarzeniu.

Z Zadrozny esbecy przeprowadzili rozmowę, podczas której usilnie namawiali go do wycofania się z zamiaru rejestracji Związku. – Odmówiłem i obstawałem przy swoim – wspomina działacz polarowskiej „S”. Gdy 11 września przyszedł jak zwykle do pracy nic nie zapowiadało, że będzie to dzień szczególny. Jeszcze przed południem przyszło dwóch strażników zakładowych z poleceniem, aby się ubierał i opuścił stanowisko pracy bez zdawania narzędzi. Szedłem do bramy w asyście może nawet trzech strażników. Andrzej Kowalski był wówczas na zwolnieniu chorobowym i gdy w tym samym dniu – 11 września przyjechał do zakładu otrzymał od dyrektora działu kadr zwolnienie z pracy z przyczyn pracownika. Obaj wyszli za bramę. Wsiadli do auta i zorientowali się, że są śledzeni przez tajniaków.

Radio Wolna Europa wielokrotnie informowała o zwolnieniu dwóch robotników z Polararu. Pisała o tym prasa podziemna. Być może ten rozgłos spowodował, że nie podjęto tak radykalnych kroków w innych zakładach, gdzie ujawniały się jawne struktury Związku. Co więcej Kowalski i Zadrozny zostali zwolnieni mimo ochrony jaką mieli ze względu na członkostwo w radzie pracowniczej. Do kierownictwa Polararu przychodziły stanowiska protestacyjne rad pracowniczych z innych zakładów z całej Polski przeciwko zwolnieniu z pracy przedstawicieli załogi.

Obaj złożyli sprawę do sądu. Reprezentowali ich Andrzej Wyrwisz oraz nieżyjąca już Aranka Kiszyna. Według kierownictwa firmy Kowalski z Zadrozny dopuścili się ciężkiego naruszenia przepisów poprzez dezorganizację pracy zakładu. Odbyło się około 10 rozpraw zakończonych wyrokiem niekorzystnym dla związkowców. Obaj utrzymywali się z pracy dorywczych. Andrzej Kowalski miał nawet dwutygodnowy staż w jednym z wrocławskich zakładów zakończony telefonem z MO, po którym znowu stracił pracę. – Jeden z esbeków powiedział mi wprost, że te dwa tygodnie pracy to było z ich strony niedopatrzanie – wspomina obecny szef Regionalnego Sekretariatu Eme-

rytów. Zadrozny znalazł zatrudnienie w firmie wspinaczkowej (malowanie kominów fabrycznych itp.).

– Po przemianach w 1989 roku wróciłem jednak do Polararu zgodnie z tym co wykrzyczałem pod bramą, gdy opuszczałem zakład w asyście strażników „My tu jeszcze wrócimy i wam pokażemy”.

WSPOMNIENIE WYSLUCHAŁ
MARCIN RACZKOWSKI



Krzysztof Zadrozny i Andrzej Kowalski

XXXI PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

Częstochowa, 14–15 września 2013 r.



SOBOTA, 14 WRZEŚNIA 2013 r.

GODZ. 19.00 - MSZA ŚWIĘTA NA SZCZYCIE, PRZEWODNICZY I HOMILIĘ WYGŁOSI KS. BISKUP PIOTR GRĘGER, DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA
GODZ. 21.00 - APEL JASNOGÓRSKI W KAPLICY CUDOWNEGO OBRAZU - KS. BISKUP KAZIMIERZ RYCHAN, KRAJOWY DUSZPASTERZ LUDZI PRACY
GODZ. 21.45 - DROGA KRZYŻOWA NA WAŁACH, PRZEWODNICZY KS. GRZEGORZ MICHALSKI, DUSZPASTERZ LUDZI PRACY, DIECEZJA ŁÓDZKA

NIEDZIELA, 15 WRZEŚNIA 2013 r.

GODZ. 00.00 - MSZA ŚWIĘTA KONCELEBROWANA W BAZYLICE, PRZEWODNICZY I HOMILIĘ WYGŁOSI KS. PRAŁAT JAN IŁCZYK, OPRAWA LITURGICZNA REGION ZIEMIA ŁÓDZKA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
GODZ. 1 - 4.30 - CZUWANIE MODLITEWNE W KAPLICY CUDOWNEGO OBRAZU, PROWADZENIE - REGION ZIEMIA ŁÓDZKA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
GODZ. 9.15 - MODLITWA RÓŻAŃCOWA
GODZ. 10.00 - KONCERT ORKIESTRY KWB „BĘŁCHATÓW”
GODZ. 10.40 - WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO KK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PIOTRA DUBY
GODZ. 10.50 - POWITANIE PIELGRZYMÓW - KS. PRAŁAT JAN IŁCZYK
GODZ. 11.00 - UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA PRZEWODNICZY I HOMILIĘ WYGŁOSI KS. ARCYBISKUP SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ, METROPOLITA GDAŃSKI, KONCELEBRUJĄ DUSZPASTERZE LUDZI PRACY, PRZYG. REGION ZIEMIA ŁÓDZKA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” I DUSZPASTERZE LUDZI PRACY.



REGION ZIEMIA ŁÓDZKA

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Krajowe Duszpasterstwo Ludzi Pracy
Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Łódzkiej
Fundacja Jasnogórska Pro Patria Bastion Św. Rocha

„SOLIDARNOŚĆ” WIERNA BOGU
W TRÓJCY JEDYNEMU, KOŚCIOŁOWI I OJCZYŹNIE

Obradował Zarząd Regionu

Obradujący 8 lipca Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przedyskutował strategię działań Związku wobec rządu. W szczególności omówiono różne aspekty skuteczności podejmowanych akcji protestacyjnych



Komitet Międzyzwiązkowy



19 lipca br. w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” zostało podpisane porozumienie o zawiązaniu Międzyzwiązkowego Dolnośląskiego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego przez Przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierza Kimso, Przewodniczącego Rady OPZZ Województwa Dolnośląskiego Andrzeja Otrębę, Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Feliksa Dębickiego i Przewodniczącego Federacji Służb Mundurowych Województwa Dolnośląskiego Piotra Malona.

JW

Odniesiono się też do projektu rządu prowadzącego do osłabienia skutecznej działalności związkowej. Członkowie Zarządu przekazali do Sztabu Protestacyjnego wiele pomysłów. Przewodniczący Zarządu Regionu sformułował list otwarty ukazujący, jak parlamentarzyści traktują polską rację stanu.

Podczas obrad działacze wysłuchali informacji m.in. o pracach Komisji Krajowej (19–20.06 w Gorzowie). Przyjęto tam wiele uchwał, np. powołano zespół ds. polityki zagranicznej – w skład zespołu wszedł Tomasz Wójcik. Przyjęto uchwałę, na mocy której okres działalności zarządów komisarycznych wydłużono do 6-miesięcy, poprawiono ankiety wyborcze oraz ordynację związkową.

Mówiono o pracach Prezydium, które zajmowało się m.in. sprawozdaniem prezesa spółki Nasz dom, sprawami finansowymi ZR; odsłonięciu tablicy pamiątkowej w Namysłowie, delegacja uczestniczyła w odsłonięciu lapidarium na jednym z cmentarzy na Wołyniu („Solidarność” była współfundatorem pomnika). Zarejestrowana została nowa organizacja związkowa w Wałbrzychu. Były uroczystości poświęcone rocznicy ludobójstwa Polaków mieszkających na Kresach.

Poruszono również temat referendum związkowego (termin referendum był do końca czerwca; w naszym Regionie mamy ok. 34 tys. członków, w głosowaniu wzięło udział ok. 60%, czyli 24 344 członków; za strajkiem było 19,5 tys., przeciw 4 tys., za manifestacją 14,2 tys., 9,7 tys. przeciw).

Wysłuchano sprawozdania Tomasza Wójcika ze 102. sesji MOP-u. Mówiono o dialogu społecznym, nowych miejscach pracy. Nie tylko w Unii, ale i w świecie jest przestroch z rosnącego bezrobocia. Ponad 55% ludzi na świecie nie ma żadnej ochrony związkowej. Przeniesienie produkcji do Azji powoduje, że nie ma tam wolności związkowej. Mówi się o zduszeniu związków na Białorusi, Fidżi, a nie w Rosji czy np. w Polsce. Jest klimat, by zejść na dialog społeczny dwustronny, tylko na poziomie zakładu pracy. Do tego dążą pracodawcy. Na szczęście zdołano jeszcze obronić dialog, który prowadzą organizacje. Podczas obrad mówiono o pracach Sztabu Protestacyjnego, który ma za zadanie przygotować akcję protestacyjną w postaci manifestacji, strajku. W niektórych regionach w referendum wzięło udział tylko 15% członków Związku, u nas było to 60%. Od lat mamy świadomość, że władza w ogóle się z nami nie liczy. Ludzie widzą, że koalicja nie prowadzi kraju w odpowiednim kierunku. W manifestacjach uczestniczyła tylko mała część ludzi, których sprawa dotyczy.

Tegoroczne Walne Zebranie Delegatów odbędzie się w Miliczu 25 października br. Działacze przyjęły uchwałę o wyrażeniu zgody na połączenie spółek gazowniczych w związku z restrukturyzacją zakładu, a także ustalili harmonogram spotkań ZR do końca roku: 26 sierpnia, 16 września, 14 października, 18 listopada, 16 grudnia.

JW

Protest na pasach

Emeryci protestowali przeciwko niskiej waloryzacji emerytur

Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” protestował 2 sierpnia w niecodzienny sposób. Od godziny 15.00 do 16.00 emeryci blokowali kilkanaście razy ulicę, przechodząc przez przejście dla pieszych na ul. Curie-Skłodowskiej.

Był to protest przeciwko niskiej waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, która w przyszłym roku ma wynieść jedynie 2,14 proc. W pikiecie wzięło udział ponad 60 osób. Chociaż blokada była czasowa, wywoływała sporą agresję niektórych kierowców. Na szczęście

policja doskonale wypełniła swoje zadanie ochrony manifestujących.

Podczas akcji zebrani mówili wiele o losie emerytów, skandowali różne hasła, np. „Nie chcemy vegetować, chcemy żyć”, a na zakończenie odśpiewali hymn.

JW



DWUGŁOS W SPRAWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

List otwarty Janusza Wolniaka ws. działalności posła Michała Jarosa

Misja posła Jarosa – zastraszyć związki

Do tej pory nazwisko tego posła mało komu było znane. Teraz jednak czołówki gazet, portale internetowe i programy telewizyjne zabijają się o obecność tego parlamentarzysty. Czymże to zasłużył się poseł Platformy, że tak jest w mediach lansowany?

Może zajmuje się ciężką dolą ludzi bezrobotnych, może próbuje pomóc pracownikom zatrudnionym na umowy śmieciowe, a może pomaga ludziom eksmitowanym na bruk, a może zajmuje się problemem mobbingu pracowniczego, może interesuje się losem biednych rodzin, tym, co dzieje się z nimi, kiedy jedyni żywiciela tracą pracę?

Nic z tych rzeczy! Poseł Jaros tymi sprawami się nie zajmuje. Bo po cóż przejmować się czyimiś problemami, kiedy można zaistnieć w inny, prostszy sposób.

Oto poseł szefuje w sejmie Zespołowi ds. Wolnego Rynku i w ramach wolnych mocy prerobowych postanowił zająć się związkami zawodowymi. Ma pieniądze i pomysły. Ostatni z nich to wysyłka 600 listów do różnych pracodawców w celu otrzymania odpowiedzi od nich, ile kosztuje utrzymanie związków zawodowych.

Gdyby aktywność pana Jarosa w tej kwestii wybuchła jakiś rok temu, może nie budziłaby tyle emocji co dziś, bo legalnie działające organizacje związkowe nie mają nic do ukrycia. Teraz jednak, kiedy wszystkie związki szykują się do wielkiej akcji protestacyjnej, ma to inny wymiar. Pokazuje inną, mściwą twarz rządzącej partii. Poseł Jaros jest, z czego na pewno zdaje sobie sprawę, tylko narzędziem w tej walce ze związkami. Akcja Protestacyjna związków rozpocznie się 11 września br., a poseł Jaros zapowiada, że swoje badania w postaci raportu upubliczni na przełomie sierpnia i września. Jeszcze przed otrzymaniem odpowiedzi na swoje listy Jaros już ogłosił, że chce

zlikwidować związkowe patologie i przygotować odpowiednie zmiany w przepisach.

Czy ktoś może mieć wątpliwości, jaki jest cel tej akcji. Jej antyzwiązkowa retoryka widoczna jest aż nadto. Przecież teza jest z góry ustalona – związki odpowiadają za wszelkie zło. Wyrok jest już ustalony, po cóż jeszcze wydawać publiczne pieniądze na setki listów i innych poselskich działań. Jeszcze niedawno za kryzys obarczano PiS i prezesa Kaczyńskiego. Dzisiaj okaże się, że to przewodniczący Piotr Duda, „Solidarność” i inne związki winne są dziurze budżetowej. Prze-

cież te lokale związkowe, telefony, etaty pożerają straszne pieniądze.

A czy nie warto policzyć, ile Państwo kosztuje utrzymanie „wybrańców narodu”. I nie chodzi tu tylko o ich płace, utrzymanie biur, przeloty samolotowe, delegacje zagraniczne, ale to, co jest ich zaniechaniem. Ile kosztuje dziura budżetowa, ile kosztują złe ustawy, ile bólu i zdrowia tracą pacjenci czekający miesiącami i latami do specjalistów. Te straty są nieobliczalne. Błędy parlamentarzystów w sferze legislacyjnej, społecznej i gospodarczej nie sposób oszacować.

Odpowiedź posła Michała Jarosa na list Janusza Wolniaka

Oczekuję otwartej dyskusji

Bardzo się cieszę z reakcji pana Wolniaka na przygotowane zmiany w funkcjonowaniu związków zawodowych. Oznacza to, że osiągnąłem swój cel i dyskusja o roli związków zawodowych w Polsce trwa.

Niestety, pan Wolniak pisząc tekst, nie przyłożył się do odrobienia pracy domowej. W liście do Gazety Wrocławskiej pisze on, że „Gdyby aktywność pana Jarosa w tej kwestii wybuchła jakiś rok temu, może nie budziłaby tyle emocji co dziś, bo legalnie działające organizacje związkowe nie mają nic do ukrycia”.

Sprawę nadmiernych przywilejów związków zawodowych jako Parlamentarny Zespół ds. Wolnego Rynku zaczęliśmy opracowywać w marcu ubiegłego roku, czyli niemal półtora roku temu. W związku z tym oczekuję od Państwa otwartej dyskusji, zgodnie z obietnicą, że nie macie nic do ukrycia.

Autor listu do Gazety Wrocławskiej zastanawia się, „ile kosztuje pracowników dzisiejsze

złe funkcjonowanie związków zawodowych. Dziś tylko 1/6 pracowników w firmach, w których są związki zawodowe ocenia ich działalność



kosztuje pracowników dzisiejsze złe funkcjonowanie związków zawodowych.

Dziś tylko 1/6 pracowników w firmach, w których są związki zawodowe ocenia ich działalność

To związkowcy doskonale widzą i na co dzień spotykają się z ludzką biedą, poniżaniem, mobbingiem. I to właśnie oni mogliby najwięcej powiedzieć, jakie są największe potrzeby i bolączki ludzi. Publiczne media wolą jednak zapraszać i słuchać ludzi pokroju pana Jarosa, który cynicznie przesłania to, co w kraju jest najważniejsze, dolę narodu. W większości publikatorów głos posła nie jest zrównoważony słowem ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia.

Ale pan Jaros ma do wypełnienia misję partyjną – wystraszyć związki zawodowe. Jak będziecie walczyć z władzą, to wyprowadzimy was z zakładów pracy. I ten cel stara się konsekwentnie realizować. W poprzednich wyborach partia umieściła go na liście wyborczej na 19. miejscu. Może teraz otrzyma wyższą lokatę, bo stara się jak może.

Panie pośle. Jeden z młodych ludzi, przedsiębiorczych tak, jak i pan znalazł nowy sposób na zarabianie pieniędzy. Oto czarteruje



samolot i wywozi na początek do Anglii 400 młodych ludzi, by wyszkolić ich jak tam mają założyć biznes. Czy ci ludzie wrócą do Polski?

Panie pośle Jaros, radzę, by pan porozmawiał z drobnymi przedsiębiorcami, tam gdzie wcale nie ma związków zawodowych i zobaczył, jakie napotykają przeszkody w funkcjonowaniu wolnego rynku. Wszak Zespół, któremu Pan przewodni zajmuje się Wolnym Rynkiem. Może stać Pana na to, by w tej kadencji sejmu coś pożytecznego zrobić?

kontakty z przedsiębiorcami z sektora MŚP. Proszę zatem zapytać przedsiębiorców z CH Gaj, z targowiska przy ul. Komandorskiej albo członków Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, co sądzą o mojej pracy dla przedsiębiorców. Młodym ludziom chcę pomóc, angażując się w otwieranie zawodów zamkniętych dziś dla osób spoza określonych grup interesu, wprowadzając szeroko zakrojoną deregulację.

Odpowiadając zaś na pytanie, co poza pracą parlamentarną robię pożytecznego – w wolnym czasie społecznie prowadzę akademię siatkarską. W Młodej Gwardii trenuje obecnie ponad 800 młodych zawodniczek. Dodatkowo angażuję się w sprawy przyszłości naszego miasta, inicjując powstanie i wspierając działalności miejskiego think-tanku Wrocław 2030.

Bardzo dziękuję za informację zwrotną i zainteresowanie przyszłością związków zawodowych. Zapraszam do publicznej debaty na ten temat – we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku czy w Warszawie. Jednocześnie zachęcam do rzetelniejszego przygotowania się do niej niż do pisania opublikowanego wczoraj listu (31.07.2013 - przyp. red.).

MICHAŁ JAROS

Tytuł pochodzi od redakcji

Krucjata Wyborczej

Już nie tylko rząd, poszczególni posłowie, usłużne telewizje, ale w bój antyzwiązkowy ruszyła „Gazeta Wyborcza”. Swoich czytelników raczy codziennym serialem o patologjach związkowców.

Wczoraj, dzisiaj i zapewne jutro, aż do obrzydzenia, siłą się i trudzą michnikowi redaktorzy, by obnażyć słabości związkowe. Czemu przypisać taką gwałtowną miłość do syndykalistów? Czyżby redakcja miała w tym jakiś interes, misję społeczną do wypełnienia? Nic z tych rzeczy. Wystarczy przejrzeć pierwszy z brzegu numer „GW”, a gołym okiem widać, jakie reklamy tam wiszą. Głównie z instytucji państwowych albo tych, w których skarb państwa ma swe udziały. Ot i cała zagadka. Media papierowe z miesiąca na miesiąc się zwijają, trzeba jakoś przetrwać. Bez tych reklam nie ma szans. A dzisiaj przecież nie tylko PiS jest głównym wrogiem, ale te aroganckie związki. Rozmawiać z rządem nie chcą, żądania w kółko jakieś wysuwają. No to trzeba pokazać społeczeństwu, jak jest wykorzystywane.

Główne zarzuty

Do czego sprowadzają się zarzuty? Związki mają darmowe lokale. Nic nie płacą. To ci dopiero afera i odkrycie wiekopomne. Znam wiele tych sławetnych lokali związkowych. Najczęściej to skromne i ciasne pokoiki, gdzie nawet trudno zebranie zrobić. Oczywiście ich użytkowanie oparte jest na umowach zawieranych z pracodawcą. Znam jedną bogatą firmę, gdzie związek dostał lokal w piwnicy, mimo że pomieszczeń u nich jest w bród. Praca związkowców wiąże się b. ściśle z realiami danego zakładu i jest elementem normalnej gospodarki rynkowej. Kto zna trochę historię, niech cofnie się do XIX wieku, kiedy związków nie było. Tylko od dobrej woli właściciela zależało, czy uznawał elementarne prawa pracownicze do godnej płacy i czasu pracy. Czy mamy powrócić do tamtej epoki?

Drugi podnoszony zarzut to etaty związkowe. W większości firm takowe nie przysługują, bo ustawa o związkach zawodowych dokładnie reguluje, od jakiej liczby członków przysługuje oddelegowanie. Praca związkowca jest trudna i niewdzięczna. Ludzie, którzy się jej podejmują zasługują na szacunek, a nie atak. Funkcje swoje pełnią z wyboru i na czas kadencji. Tego nie rozumieją syci posłowie, próbując szczerzyć społeczeństwo na związkowców.

Zaplanowana akcja „GW”

Swoje ostatnie artykuły: „Etat do związku niepotrzebny” i „Darmowe lokale dla związków. A podatek?” Wyborcza zamieściła w dziale Gospodarka. Czyżby nie mieli już o czym pisać? Zresztą o tym, że akcja przeciwko związkowi jest zaplanowana i z premedytacją rozgrywana świadczą też kolejne teksty z ostatnich numerów Gazety. Tekst „Ile się daje za manifestację” to swoista ubecka prowokacja. Wystarczy zasugerować, że diety (25 zł), które otrzymują związkowcy, to wynagrodzenie za udział w manifestacjach. To pokazanie rzekomego braku idealizmu i sprowadzenie wszystkiego do poziomu rzekomego interesu. Chyba własną miarą to mierzą, bo w tej kosmopolitycznej gazecie dawno już ideał sięgnął bruku i dla tamtejszych redaktorów to tylko abstrakcja.

Innym przykładem jest rozmowa z Władysławem Frasyniukiem. Ten też daje popis swojej żonglerki umysłowej, raz oskarżając, a raz broniąc praw związkowych. Ale od czegoś usłużna redaktor. Podsuwa mu zniechęcające pytanie – Coś zostało z dawnej „Solidarności”? Wiadomo, że tak jak część dawnych przywódców na czele z Wałęsą, Frasyniuk też nie uznaje niezależności obecnego kierownictwa Związku i odpowiedzieć inaczej nie potrafi, jak zarzucając „Solidarności” rzekomy brak etosu.

Żeby temat jeszcze bardziej zgłębić i uwiarygodnić siłą różnorodnych przekazów, w sprawie związkowców zabiera głos Jan

Maria Rokita. Widać, że sam czy z sugestią czyjąś poczuł wiatr historii i spłodził tekst „Duda realista”. Poddaje w nim analizie działania „Solidarności” w ostatnich miesiącach i dochodzi do wniosku, że „siła związków w dzisiejszej Polsce jest nikła”, a Duda to polityczny realista, który wespół z PiS-em chce dojść do władzy.

Para w gwizdek

Pytanie tylko, czemu tak słabej organizacji Wyborcza poświęca tyle papieru, naliczyłem siedmiu dziennikarzy, którzy muszą się w ten temat wgryzać. Widać jest odwrotnie. Tym z Czerskiej i tym z Alei Ujazdowskich puszcza nerwy przed tym, co ma nastąpić we wrześniu. Myślę, że to dopiero pierwsze elementy tej akcji antyzwiązkowej. Sądzę, że jednak związkowcy nie dadzą się sprowokować, a większa część społeczeństwa nie da się okłamać. Atak na Związek to atak na spokój – widnieje hasło na jednej z ulotek. I pomyśleć, że kiedyś „GW” nosiła znaczek „Solidarności”. Długą przeszliśmy drogę od odzyskania wolności. Ale tę wolność dzisiaj pojmuje się wybiórczo. Dzisiejsze zjednoczenie wszystkich związków wobec rządu pokazuje autentyczność tego ruchu i zdeterminowanie w walce o prawa pracownicze.

xxx

Czy rządowa koalicja i jej media oszukają społeczeństwo? Myślę, że ten zabieg już się nie uda. Stracimy jednak jeszcze parę miesięcy, oby nie lat, na uporządkowanie naszych polskich spraw.

JANUSZ WOLNIAK

Polityka pamięci

Marek Mutor – dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość otworzył 3 lipca w Kościele Garnizonowym pw. Św. Elżbiety we Wrocławiu wystawę „Andrzej Przewoźnik. 1963-2010. Katyń”.

Była ona czynna do końca lipca br. i niewątpliwie warto było zobaczyć zgromadzone tam zbiory. Podczas krótkiej uroczystości odsłonięcia wystawy o Andrzeju Przewoźniku, wieloletnim szefie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa mówił prof. Jan Rydel reprezentujący współorganizatora wystawy czyli Europejską Sieć Pamięć i Solidarność. Pomysł i realizacja tego projektu podsumowującego dorobek tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej Andrzeja Przewoźnika, wyszedł od jego węgierskich przyjaciół. Od nich została ta cała instalacja wypożyczona. „Strażnik prawdy i pamięci” – jak mówiono o Przewoźniku, był bardzo związany z historią Węgier. Jego pierwsza naukowa praca była poświęcona czasom działalności kurierów polsko-węgierskich w okresie II wojny światowej.

Na zakończenie wystawy Europejska Sieć Pamięć i Solidarność oraz Ośrodek Pamięć i Przyszłość zorganizowały debatę o polskiej polityce pamięci. Spotkanie odbyło się w Kamienicy pod Złotym Słońcem.

W debacie wzięli udział: Pani Jolanta Przewoźnik, wdowa po Andrzeju Przewoźniku -założycielu Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, który tragicznie zginął w katastrofie lotniczej w Smoleń-

sku, prof. Jan Rydel, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, prof. Krzysztof Kawalec, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Marek Mutor, dyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu. Debatę poprowadzi Rafał Rogulski, dyrektor Sekretariatu Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność. Partnerem debaty jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Czy w ogóle istnieje polska polityka pamięci - zastanawiali się uczestnicy panelu. Pokazywali dobre przykłady, jak i zaniechania istniejące w tej mierze. W trakcie dyskusji podkreślano też zaniedbania Państwa, szczególnie w sferze edukacji historycznej. Dalej trzeba zapelniać białe plamy i wiele rozdziałów naszej historii. Tę misję biorą na siebie różne grypy obywatelskie, ale presja na Państwo jest potrzebna, bo na badania, na budowę muzeów potrzebne są odpowiednie środki.

Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Historii Polski, Muzeum Powstania Warszawskiego i projektowane Muzeum Historii Powojennej Wrocławia to osiągnięcia ostatnich lat, ale jak podkreślił jeden z dyskutantów, to wszystko nie wystarczy, jeśli w dalszym ciągu historia będzie rugowana ze szkół.

JANUSZ WOLNIAK



„Już? Tak prędko? Co to było?
Coś strwonione? Pierzchło skrycie?
Czy się młodość swą przeżyło?
Ach, więc to już było..... życie?”
Leopold Staff

Koleżdy **Markowi Mosiewiczowi** byłemu członkowi naszej organizacji wyrazi głębokiego i szczerzego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koleżdy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy „POLTEGOR-INSTYTUT” Instytut Górnictwa Odkrywkowego we Wrocławiu.

Pierwsze obchody

Zbliża się kolejna rocznica (trzydziesta trzecia) powstania „Solidarności”. Kto dziś pamięta, jak przebiegały obchody tego wydarzenia we Wrocławiu po roku istnienia Związku?

Dzień 31 sierpnia 1981 r. wypadł w niedzielę. Główne uroczystości odbyły się na terenie Zajezdni MPK nr 7 przy ul. Grabiszyńskiej. Tam w Sierpniu '80 działał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który kierował trwającymi wówczas strajkami na Dolnym Śląsku, a po ich zakończeniu przystąpił do organizowania Związku w naszym regionie.

Liczenie przybyłych na obchody powitał ówczesny szef dolnośląskiej „Solidarności” Władysław Frasniki, wyróżnił przy tym przedstawicieli kościoła. Następnie odbyła się Msza Święta celebrowana przez ówczesnego księdza arcybiskupa Henryka Gulbinowicza. Kazanie wygłosił ksiądz Stanisław Orzechowski, który stwierdził m.in.: **ile razy naród chciał wykazać swoją tożsamość, to zawsze chwycił za krzyż**. W trak-

cie mszy poświęcono sztandary „Solidarności” MPK oraz Fabryki Automatów Tokarskich, po czym członkowie zarządu dolnośląskiej „Solidarności” złożyli następującą przysięgę: My, członkowie Niezależnego Samorządnego Związku

Zawodowego Regionu „Dolny Śląsk”, zgromadzeni w miejscu, w którym zrodził się nasz ruch, świadomi przyjętych na siebie obowiązków, pod słowem honoru i w obliczu Boga, przysięgamy:



FOT. KRZYSZTOF CAPALA

Przestrzegać statutu naszego Związku i strzec realizacji umów społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Wszystkimi siłami umysłu i serca, mocą woli i rozumu, rozważą ducha nie dopuszczając do ograniczenia niezależności i samorządności Związku.

Kontynuować polskie tradycje tolerancji i nie ustawać w walce o ochronę praw i godności człowieka i rodziny ludzkiej.

Czczyć bobaterskie czyny przodków naszych i nie pozwolić, by poszły one w zapomnienie, ucząc młode pokolenie pracy, uczciwości, obrony honoru i dobrych obyczajów.

Walczyć nieugięcie o dobro naszego narodu i oddać swoje siły na służbę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ojczyźnie wszystkich Polaków.

Tak nam dopomóż Bóg

Następnie pierwszy szef dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Piórkowski odsłonił, wmurowaną tuż przy wjeździe do zajezdni, istniejącą do dziś, tablicę upamiętniającą działalność MKS we Wrocławiu w Sierpniu '80. Kończąc Mszę Świętą, ks. abp Henryk Gulbinowicz odwołując się do wydarzeń sprzed roku powiedział: *tamte dni weszły do historii ruchu robotniczego Europy i świata (...). Nastął czas odwagi. Wyprostowały się ideowe kręgosłupy (...), społeczeństwo odzyskało podmiotowość, poszerzył się znacznie obszar swobód obywatelskich. „Solidarność” uzyskała możliwość reprezentowania interesów społecznych. (...) Nikt uczciwy nie może wam zarzucić, że (...) „Solidarność” mija się z patriotyzmem i polską*

racją stanu. (...) Dał Bóg Polakom zdumiewającą pouściągłość. (...) Niech On sprawi, by ustala wreszcie propaganda lamentu, jętrzenia, kłamstwa i bezzasadnych oszczerstw. Niech nikt nam nie grozi i nikt nas nie straszy. (...) Mamy wiele zapasów sił (...). Zechcemy tylko te siły użyć ku prawdziwemu dobru ojczyzny i narodu.

Tego samego dnia, po południu na stadionie przy ul. Pilczyckiej zorganizowano festyn rekreacyjno-sportowy, na który złożyły się m.in. turnieje tenisa ziemnego i stołowego, mecze piłki nożnej i rozgrywki szachowe, rywalizowano też o puchar „Solidarności”. „Ktoś ty?” to tytuł widowiska maskowego, nawiązującego do najnowszej historii Polski, które odbyło się także po południu tego samego dnia w 7 zajezdni. Wykonali je aktorzy Teatru Deszczu, T.W.A. i Próg.

Przez kolejnych siedem lat obchody tej rocznicy były zakazane przez władze PRL i we Wrocławiu zamieniały się w zamieszki uliczne, największe z nich miały miejsce w 1982 i 83 r. Osoby, które chciały w spokoju złożyć kwiaty pod wspomnianą tablicą przy zajezdni na ul. Grabiszyńskiej, były zatrzymywane i karane wysokimi grzywnami, często samo zbliżenie się do tej tablicy kończyło się na milicyjnym „dołku”. Dopiero w 1989 r., gdy po wyborach czerwcowych przedstawiciele większej części opozycji uzyskali mandaty poselskie i senatorskie, możliwe stało się oficjalne obchodzenie święta „Solidarności”.

SZCZEPAN RUDKA

Z DNIA NA DZIEŃ

Wrocław 9 VII 1988

Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu

W dniu 9 VII '88 o godz. 18:40 byliśmy świadkami złożenia kwiatów przez młodą parę nowożeńców przed tablicą NSZZ „Solidarność” przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu przy bramie zajezdni VII MPK.

W chwili po złożeniu siedmiu wiązanek widzieliśmy jak dwaj funkcjonariusze MO, którzy podjechali radiowozem nr MOS 0252, zabrali te kwiaty, schowali do bagażnika i odjechali na posterunek MO przy ul. Pionierskiej, gdzie część kwiatów przełożyli do fiata 126p z rejestracją cywilną WOP 7740.

Podczas zbierania kwiatów na zwróconą uwagę o pozostawienie kwiatów – świeżych i estetycznych – funkcjonariusze zachowali się brutalnie.

Wnosimy o skuteczną interwencję, zwrot kwiatów (7 wiązanek gerbery róże i goździki) w miejsce gdzie były złożone i spowodowanie, by w przyszłości nie powtórzyły się podobne incydenty, gdyż jest to działanie sprzeczne z duchem porozumienia, bowiem fakt kradzieży kwiatów spod tablicy przez funkcjonariuszy MO był widziany przez pasażerów przejeżdżającego w tym czasie autobusu nr 125 i tramwaju nr 16.

(10 podpisów świadków)

Od Redakcji „ZDND”: Świadkowie tej kradzieży otrzymali wezwania na MO w celu „przeprowadzenia rozmowy” w związku ze sprawą. Funkcjonariusze MO byli bardzo zaniepokojeni tym, że zostały spisane numery samochodu z rejestracją cywilną i że ujawniono fakt kradzieży dokonanej przez pracowników MO lub SB.

„Z dnia na dzień” nr 16/472 z 1988 r.



Prąłat niezłomny

Najgorsza jest niewdzięczność i zapomnienie. „Solidarność” dolnośląska pamięta o tych, którzy dali schronienie działaczom w podziemiu w latach stanu wojennego – mówił na zakończenie Mszy św. w Namysłowie przewodniczący Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. Mszy przewodniczył ks. prąłat Mirosław Drzewiecki

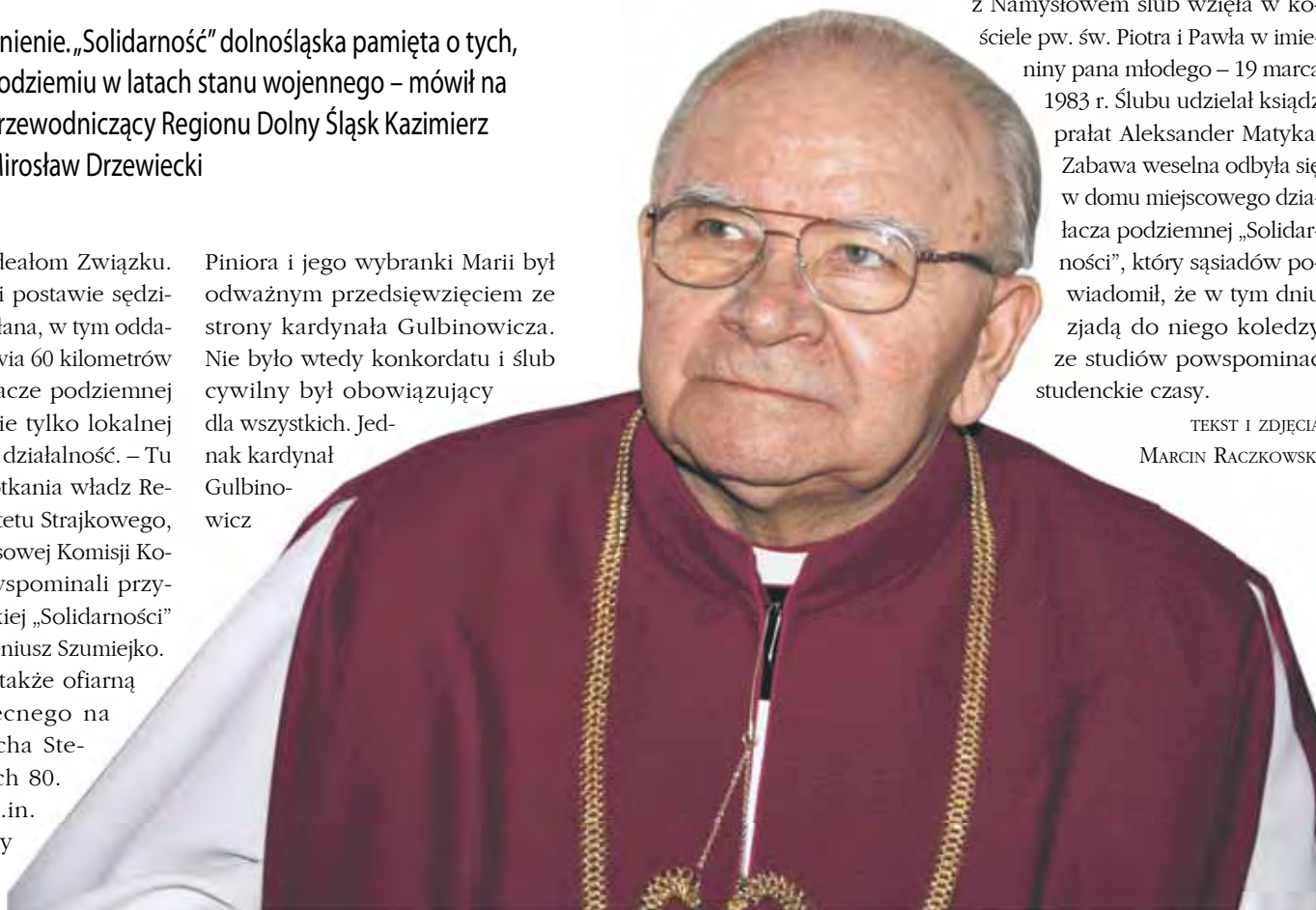
W sobotę 29 czerwca w tamtejszym kościele pw. św. Piotra i Pawła wmurowana została tablica pamiątkowa upamiętniająca pomoc i schronienie, jakie działacze dolnośląskiej „Solidarności” otrzymali przed 30 laty. Oprócz władz Regionu oraz wiceprzewodniczącego NSZZ Solidarności Opolskiej Grzegorza Adamczyka obecny był m.in. senator Józef Pinior z żoną. Oboje przed 30 laty w tym kościele w konspiracyjnych warunkach zawarli ślub. Szczególnie uhonorowany został **ksiądz prąłat Aleksander Matyka**, któremu władze dolnośląskiej „S” za jego postawę w tamtych latach przyznały medal Niezłomni. Odznaczenie ustanowione przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” dla

ludzi wiernych ideałom Związku. To właśnie dzięki postawie sędziego już dziś kapłana, w tym oddalonym od Wrocławia 60 kilometrów miasteczku działacze podziemnej „Solidarności”, nie tylko lokalnej mogli, prowadzić działalność. – Tu odbywały się spotkania władz Regionalnego Komitetu Strajkowego, a później Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej – wspominali przywódcy dolnośląskiej „Solidarności” Józef Pinior i Eugeniusz Szumiejko. Obaj podkreślili także ofiarną działalność obecnego na uroczystości Lecha Stefana. Tu w latach 80. odbywały się m.in. Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Sam ślub Józefa

Piniora i jego wybranki Marii był odważnym przedsięwzięciem ze strony kardynała Gulbinowicza. Nie było wtedy konkordatu i ślub cywilny był obowiązujący dla wszystkich. Jednak kardynał Gulbinowicz

wiedząc o zaangażowaniu w działalność podziemną obojga młodych ludzi, ułatwił im zawarcie małżeństwa bez odwiedzin w Urzędzie Stanu Cywilnego. Para młodych, która dotąd nie miała żadnych związków z Namysłowem ślub wzięła w kościele pw. św. Piotra i Pawła w imieniny pana młodego – 19 marca 1983 r. Ślubu udzielał ksiądz prąłat Aleksander Matyka. Zabawa weselna odbyła się w domu miejscowego działacza podziemnej „Solidarności”, który sąsiadów powiadomił, że w tym dniu zjadą do niego koledzy ze studiów powspominać studenckie czasy.

TEKST I ZDJĘCIA
MARCIN RACZKOWSKI



Józef Pinior



Eugeniusz Szumiejko



Maria Zapart, Kazimierz Kimso i Lech Stefan wręczają medal ks. prąlatowi A. Matyce



Rockowo w Mieście Skarbów

W ostatni weekend lipca w Środzie Śląskiej zrobiło się głośno i rockowo. Na drugą edycję Festiwalu „Solidarności” zjechały tu bowiem gwiazdy ciężkiego grania z całej Polski. Tym razem główna scena festiwalowa stanęła w średzkim parku miejskim.

Pierwszego dnia na festiwalowej scenie zmierzyły się, w ramach konkursowego przeglądu, młode kapele z Dolnego Śląska, z których najlepszą okazała się wrocławska grupa INSULT. Co ciekawe, zespół ten w ostatniej chwili zastąpił gru-

pę, która wycofała się z przeglądu. Przyznano też nagrody indywidualne – dla najlepszego wokalisty i gitarzysty, a grupa LILLA VENEDA otrzymała specjalną nagrodę od organizatorów imprezy i związkowców z PKP Energetyka, za „najbardziej energetyczny” występ wieczoru. Zagrały też gwiazdy – najpierw TITANIUM i HETANE, a na koniec PROLETARYAT, który pod pięknie oświetlonym, średniowiecznym murem obronnym zgromadził tłum widzów.

Nazajutrz w parku miejskim znów rozbrzmiała muzyka. Zagra-

ły zespoły SZAJBA i FROM AFAR, który przyjechał tu aż z Rzeszowa, oraz poznańskie SUPERHALO. Z całkiem nowym materiałem przyjechała do Środy Śląskiej DESDEMONA, której wokalistka rozpalila publiczność żywiołowym występem. Kiedy zaszło słońce, na scenie pojawił się WOLF SPIDER, a po nim gwiazda wieczoru – ARTROSIS. Organizatorzy zapowiadają równie ciekawy dobór artystów na przyszłoroczną, trzecią edycję Festiwalu.

MIRELLA CHOLDA



FOT. JANUSZ ORLIK

PODZIĘKOWANIA!

Druga edycja Festiwalu „Solidarności” już za nami! Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tej imprezy – związkowcom, sponsorom, partnerom, władzom lokalnym i wolontariuszom.

Szczególne podziękowania kierujemy do organizacji związkowych przy Vibracoustic, Vorwerk, Clinico Medical, Fiuka, Armacell, DeLaval, Wrobis, Bank Zachodni WBK i Roben oraz firm: PCC Rokita z Brzegu, CMP ze Środy Śląskiej, MarbetPol, AP Construction, Green Energy, ProLine, Centrum Rozwoju Dziecka „Berek”, Hotel Nowodworski, Centrum Turystyczne Kowalska oraz średzkiemu oddziałowi PCK.

Chcielibyśmy również wyrazić wdzięczność panom: Zbigniewowi Łakowskiemu i Wiktorowi Kalicie oraz pani Małgorzacie Calińskiej, którzy użyczyli materiały do organizacji wystawy pamiątek „Solidarności” w Muzeum Regionalnym w Środzie Śląskiej, a także staroście średzkiemu, panu Sebastianowi Burdzy, dzięki zaangażowaniu którego w Muzeum powstała stała ekspozycja dotycząca działań „S” na Ziemi Średzkiej.

Gościnnie dziękujemy również wojewodzie dolnośląskiemu, panu Aleksandrowi Markowi Skorupie, za objęcie imprezy patronatem honorowym i obecność na otwarciu wystawy oraz burmistrzowi Środy Śląskiej panu Bogusławowi Krasuckiemu, dyrektorowi Muzeum Regionalnego w Środzie Śl. panu Grzegorzowi Borowskiemu i dyrektorowi średzkiego Domu Kultury, panu Grzegorzowi Ptaszyńskiemu, za wszelką pomoc udzieloną przy organizacji Festiwalu.

Dziękujemy również związkowcom z Regionalnej Sekcji Budownictwa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S” oraz wszystkim patronom medialnym.

Szczególne dziękujemy panu Mirosławowi Rzepce z PKP Energetyka za ufundowanie i wykonanie oryginalnej nagrody, którą potocznie nazwaliśmy „Pociągiem do sławy” dla zespołu z Konkursowego Przeglądu Młodych Kapel, którego występ najbardziej zainteresował organizatorów imprezy.

Oczywiście impreza nie odbyłaby się też bez wsparcia Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, toteż serdecznie dziękujemy Zarządowi Regionu oraz przewodniczącemu Kazimierzowi Kimso, a także panu Walentemu Styrzcowi za wszelkie wsparcie.

Za ufundowanie nagród i upominków dziękujemy Średzkiemu Parkowi Wodnemu, Centrum Językowemu Fischer, firmie David Laboga oraz salonowi PLAY/NC+ Bartłomiej Czarnecki ze Środy Śląskiej. Średzkiej „Drukarni Reklamy” dziękujemy za wykonanie festiwalowych plakatów, a panu Mateuszowi Ujmię za projekt naszego loga, który mamy nadzieję, posłuży nam w przyszłości.

Wreszcie, wszystkim tym, którzy poświęcili swój czas i energię, przyczyniając się do sukcesu Festiwalu, składamy serdeczne podziękowania i prosimy o więcej!

Do zobaczenia za rok!

Organizatorzy Festiwalu „Solidarności” w Środzie Śląskiej



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Festiwal „Solidarności” w Środzie Śląskiej

Od wykładu Tomasa Wójcika pt. „Rola związków zawodowych w nowoczesnej gospodarce” zaczął się 2. Festiwal „Solidarności” w Środzie Śląskiej. Prelegent przedstawił różne aspekty funkcjonowania związków zawodowych w Polsce i na świecie. Ukazał też rolę Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) i różne zagrożenia dla funkcjonowania związków zawodowych. Przedstawił potrzebę istnienia dialogu społecznego i skutki, jakie powoduje jego nieistnienie.

Następnym punktem programu było otwarcie w miejscowym muzeum wystawy „Pamiętki Solidarności”. W uroczystości, oprócz działaczy



Zbigniew Łakowski

FOT. JANUSZ WOLNIAK

„Solidarności” ze Środy Śląskiej i Wrocławia, wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych oraz dolnośląski wojewoda Marek Skorupa.

Wystawę otworzył Mirosław Cholda przewodniczący miejscowej Rady Oddziału NSZZ „Solidarność”, a o tworzeniu Związku i losach internowanych działaczy mówił założyciel średzkiej „Solidarności” Zbigniew Łakowski. Ważne też było stwierdzenie historycznego działacza, który w obecności wojewody dolnośląskiego Marka Skorupy podkreślał potrzebę istnienia dzisiejszej „Solidarności”, w sytuacji, kiedy pracowników traktuje się często jak niewolników.

Na wystawie oprócz różnych druków ulotnych i rozmaitych pa-

miątek z lat 80. są też plansze tytułowane „Twarze średzkiej bezpieki”. Niektórzy z tych oprawców jeszcze żyją i cieszą się z wysokich emerytur.

Podczas wernisażu mówiono o propozycji, by ta wystawa na stałe zagościła w średzkim muzeum. I to, jeśli tak się stanie, będzie wielkim sukcesem tamtejszych działaczy. Warto zaznaczyć, że właśnie w tym muzeum ekspozowany jest słynny Skarb średzki. Dla miłośników kina zaplanowano też pokaz filmu „80 milionów” i spotkanie z red. Katarzyną Kaczorowską, autorką książki o bohaterach dolnośląskiej „Solidarności”.

JANUSZ WOLNIAK

Udany piknik rodzinny „Solidarności”

Podczas pikniku rodzinnego, który odbył się 10 sierpnia w Jaworzynie Śląskiej hucznie świętowano przypadającą w tym roku XXXIII rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

Impreza od trzech lat gromadzi nie tylko osoby należące do związku zawodowego, ale także wszystkich, którym bliskie są idee „Solidarności”, czyli godności człowieka pracy i równości oraz wolności obywatelskich. Piknik był otwarty dla wszystkich mieszkańców gminy Jaworzyna Śląska, którzy licznie stawili się na obiekcie stadionu miejskiego w Jaworzynie.

Impreza rozpoczęła się na sportowo – turniejem piłki nożnej, w którym zmierzyły się reprezentacje „Solidarności” z ZPS „Karolina” sp. z o. o., Krause sp. z o. o. ze Świdnicy, KZ NSZZ „S” w Herbapol SA w Wrocławiu oraz Aresztu Śledczego w Świdnicy. Najlepsi w Turnieju okazali się gospodarze z „Karoliny”. Drugie miejsce zajęła ekipa z „Herbapolu”, natomiast odpowiednio trzeci i czwarte: „Krause” oraz areszt. Każda z drużyn otrzymała okolicznościowy puchar, przyznano także nagrody rzeczowe dla najlepszych zawodników z każdej drużyny.

Punktualnie o godzinie 15:00 przy dźwiękach „Murów” Jacka Kaczmarskiego oficjalnie rozpoczęto imprezę. Wszystkich gości powitał przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy ZPS „Karolina”

sp. z o. o. – pan Ireneusz Besser, a krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes „Karoliny” – pan Andrzej Miszczak oraz



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

burmistrz Jaworzyny Śląskiej – pan Grzegorz Grzegorzewicz. Następnie rozpoczęto blok konkursów, turniejów i zabaw dla młodszych i starszych.

Organizacją konkursów dla najmłodszych tradycyjnie zajęli się wolontariusze z Młodzieżowej Rady Miejskiej i Klubu Młodzieżowego. Siatkówka wodna, tory przeszkód, malowanie twarzy, konkurs plastyczny, slalomy, karmienie jogurtem to tylko niektóre z atrakcji, które wywoływały uśmiech na twarzach dzieci.

Sekcja Kolarska MKS „Karolina” zorganizowała dla dzieci wyścig rowerowy, w którym mogły wziąć udział dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczęszczające do szkół podstawowych. Pomimo prostej trasy wyścigu nie zabrakło emocji podczas rywalizacji. Przy okazji trener kolarzy z Jaworzyny – pan Antoni Szewczyk – miał okazję wyłowić kilka kolarskich talentów.

Nie tylko jednak dzieci miały szansę wy-

kazać się w różnego rodzaju konkursach. Dla dorosłych przygotowano konkursy w przeciąganiu liny, podnoszeniu ciężarka oraz przepychaniu „Malucha”. Wszystkie konkursy

siłowe zdominował pan Tomasz Dyrda, którego drużyna wygrała przeciąganie liny (razem z paniami Ewą Kańko oraz Iwoną Świętak), także on wspólnie z Adamem Myślińskim najszybciej przepchali na wyznaczonym dystansie „Malucha”. Bezkonkurencyjny okazał się także w jednoręcznym podnoszeniu 18 kg ciężarka – podniósł go ponad głowę 46 razy. W przypadku kobiet (8 kg) zwyciężyła pani Iwona Koper.

Wieczorem rozstrzygnięto loterię fantową, w której główną nagrodą był rower górski. Impreza zakończyła się zabawą taneczną.

Organizatorzy, czyli Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy ZPS Karolina sp. z o. o. pragną podziękować za pomoc w organizacji dyrektorowi SOKiBP – panu Sylwestrowi Bartczakowi oraz pracownikom Samorządowego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej w Jaworzynie Śląskiej, członkom Młodzieżowej Rady Miejskiej i Klubu Młodzieżowego razem z panem Sebastianem Grajaszkim oraz wszystkim wolontariuszom, którzy pomogli w przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy. Podziękowania kierowane są także do sponsorów, którzy przekazali oraz ufundowali nagrody rzeczowe: pana Grzegorza Grzegorzewicza – burmistrza Jaworzyny Śląskiej, pana Andrzeja Miszczaka – prezesa ZPS „Karolina” sp. z o. o., pana Andrzeja Pawłowskiego – dyrektora Oddziału BZWBK SA w Jaworzynie Śląskiej, pana Eugeniusza Dejnka – właściciela sklepu rowerowego ze Świdnicy oraz pana Szymona Szewczyka – właściciela firmy Whiteravens.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZPS „KAROLINA”



FOT. SYLWESTER BARTCZAK



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 7-8 (146-147) • Wrocław, 22.08.2013 r.

**14 WRZEŚNIA
WARSZAWA**

CHODŹCIE Z NAMI



**Musimy bronić
naszych wartości**

przygotowania do Akcji Protestacyjnej

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso wraz z członkami Prezydium, spotykając się 20 sierpnia z przewodniczącymi organizacji związkowych przekazali decyzje Ogólnopolskiego Sztabu Protestacyjnego o Akcji Protestacyjnej w Warszawie w dniach 11-14 września br., w której oprócz Solidarności będą uczestniczyć związkowcy z OPZZ i Forum.

Do Warszawy z naszego regionu przewidujemy wyjazd co najmniej 73 autokarów, z czego 50 z Wrocławia. To czas, kiedy Związek musi pokazać swoją siłę i determinację. Nie możemy pozwolić, aby dalej lekceważono w Polsce dialog społeczny, by wprowadzano nowe ustawy bez konsultacji ze związkiem, by dyskryminowano nas w mediach.

Przed wyjazdem Związek na Dolnym Śląsku przeprowadzi dużą akcję informacyjną (przewidzianą na 5 września). W kilkudziesięciu wyznaczonych punktach będą rozdawane nasze ulotki, gazeta i specjalne wydanie „Tygodnika Solidarność”. Znajdą się tam informacje o naszych postulatach.

Akcja rozpoczyna się 11 września. O godz. 12.00 w Warszawie rozpocznie się protest pod kilkoma ministerstwami. Z naszego Regionu pojadą wtedy delegacje emerytów, służby zdrowia, budownictwa i kolejarzy. Tam demonstracje trwać będą w godz. 12.00-14.00, a następnie wszyscy przejadą pod parlament, gdzie akcja protestacyjna przewidziana jest do godz. 19.00.

12 września wartę pod parlamentem trzymać będzie Region Mazowsze, 13 września dołączą kolejne grupy związkowców, a 14 w sobotę nastąpi kulminacja protestu – przyjazd związkowców z całej Polski.

We Wrocławiu wyjazd nastąpi o 4 rano spod Aquaparku, na ul. Petruszewicza. Każdy autokar będzie oznaczony logiem Dolnego Śląska oraz odpowiednim numerem. Już przy zapisach do udziału w wyjeździe każdy uczestnik otrzyma informację, do którego pojazdu zostanie przydzielony. Zgłoszenia osobiście składają organizacje związkowe. Kierownicy każdego autobusu prześlą odpowiednie środki na posiłek regeneracyjny dla członków Związku i ich rodzin (odpowiednią uchwałę podejmie Zarząd Regionu).

Szefowie Związku uczulali też obecnych, żeby ustrzec się prowokacji, przypominając że podczas akcji wszystkich uczestników obowiązuje całkowita prohibicja.

Nie możemy być bierni, to może być jeden z najważniejszych protestów związkowych w naszej historii. Przed akcją musi nastąpić ogromna mobilizacja i szeroka akcja informacyjna skierowana do społeczeństwa – podkreślali wielokrotnie szefowie Dolnośląskiej Solidarności.

Janusz Wolniak



DLACZEGO ZWIĄZKI ZAWODOWE ORGANIZUJĄ PROTEST?

DOMAGAMY SIĘ RZECZYWISTEGO A NIE POZOROWANEGO DIALOGU SPOŁECZNEGO:

- W założeniach Komisja Trójstronna miała być miejscem prezentacji propozycji pracodawców, rządu i związków zawodowych, ich negocjacji i poszukiwania wspólnego stanowiska. Obecnie dialog to fikcja!
- Rząd wykorzystuje Komisję Trójstronną do firmowania swoich rozwiązań bez jakichkolwiek negocjacji. Prace nad postulatami zgłaszanymi przez związki zawodowe nie są podejmowane.
- Koalicja rządząca ogranicza podstawowe prawa obywateli, w tym prawo do zgromadzeń czy prawo do referendum obywatelskich.

ŻĄDAMY:

1. Zmiany prawa o referendach ogólnokrajowych – po zebraniu 500 tys. podpisów referendum ma być obligatoryjne (dziś decyduje Sejm, który odrzucił np. wniosek o referendum emerytalne, pod którym zebrano 2,5 mln podpisów).
2. Wycofania fatalnych dla pracowników zmian w kodeksie pracy wprowadzających tzw. elastyczny czas pracy, który oznacza brak zapłaty za nadgodziny i konieczność 12-godzinnej codziennej pracy nawet przez pół roku.

PONADTO ŻĄDAMY:

1. Zaniechania likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze oraz obniżenia wieku emerytalnego.
2. Uchwalenia przez Sejm RP ustaw ograniczających stosowanie tzw. umów śmieciowych.
3. Zaprzestania likwidacji szkół i przerwania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy, a także wprowadzenia pakietu zmian poprawiających funkcjonowanie ochrony zdrowia i dostęp do bezpłatnej edukacji.
4. Stworzenia osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego.
5. Podwyższenia wysokości płacy minimalnej zgodnie z projektem złożonym przez NSZZ „Solidarność”.
6. Stworzenia ustawy o systemie rekompensat dla przedsiębiorstw energochłonnych.

TYLKO RAZEM JESTEŚMY SILNI !!!

PRZYŁĄCZ SIĘ DO WSPÓLNEGO PROTESTU WSZYSTKICH POLSKICH CENTRAL ZWIĄZKOWYCH W WARSZAWIE

JEŻELI CHCESZ WZIĄĆ UDZIAŁ W PROTESTIE 14 WRZEŚNIA ZGŁOŚ SIĘ DO REGIONU LUB BIURA ODDZIAŁOWEGO

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
tel. 71 781 01 50, fax 71 355 15 65
e-mail: wroc@solidarnosc.org.pl

Dzierżoniów	74 645 77 70	dzierzoniow@solidarnosc.org.pl
Góra	65 544 13 63	gora@solidarnosc.org.pl
Kłodzko	74 867 25 76	klodzko@solidarnosc.org.pl
Milicz	71 384 03 53	milicz@solidarnosc.org.pl
Oleśnica	71 798 10 16	olesnica@solidarnosc.org.pl
Oława	71 313 40 05	olawa@solidarnosc.org.pl
Strzelin	71 392 00 38	strzelin@solidarnosc.org.pl
Środa Śląska	71 397 65 85	sroda_slaska@solidarnosc.org.pl
Świdnica	74 640 26 96	swidnica@solidarnosc.org.pl
Wałbrzych	74 666 32 63	walbrzych@solidarnosc.org.pl
Wołów z/s w Brzegu Dln.	71 319 61 45	brzeg_dolny@solidarnosc.org.pl
Ząbkowice Śląskie	74 815 33 82	zabkowice@solidarnosc.org.pl



Co to jest elastyczne zatrudnienie?

Jakie są formy tzw. elastycznego zatrudnienia, jakie są jego zalety i wady?

Komu to służy, a kto na tym traci? Badania naukowe wiele mówią o zagadnieniu, wokół którego toczy się teraz bardzo poważny spór między rządem a związkami zawodowymi.

Termin elastyczne zatrudnienie nie funkcjonuje w polskich aktach prawnych, bo jest zwyczajowym określeniem na określenie różnych form zatrudnienia w odróżnieniu od tradycyjnego, na czas nieokreślony, na pełny etat.

Na zlecenie Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu, Instytucji Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego przeprowadzono wszechstronne badania dotyczące różnych form zatrudnienia. Z tych prac ukazał się raport „Elastyczne formy zatrudnienia – skutki społeczne i ekonomiczne”, w którym ukazano wpływ elastycznych form zatrudnienia na poziom bezrobocia, ze szczególnym uwzględnieniem bezrobocia strukturalnego, warunków pracy oraz płac pracowników.

Warto przyjrzeć się wybranym szczegółom tego dokumentu, który zaznacza nam z elementarnymi terminami i pokazuje różne aspekty i konsekwencje funkcjonowania tych form zatrudnienia dla pracowników jak i pracodawców.

Jak można podzielić elastyczne formy zatrudnienia:

1. ELASTYCZNE FORMY ZATRUDNIENIA

- ♦ **Zatrudnienie w ramach umowy zlecenia** – Kodeks cywilny, zlecenie, art. 734–751.
- ♦ **Zatrudnienie w ramach umowy o dzieło** – Kodeks cywilny, umowa o dzieło, art. 627–646.
- ♦ **Umowa o pracę na czas określony** – Kodeks pracy, art. 25–67.
- ♦ **Umowa o pracę nakładczą (chałupnictwo)** – Rozporządzenie RM z 31.12.1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. nr 3, poz. 19 z późn. zm.).
- ♦ **Umowa o pracę na zastępstwo** – Kodeks pracy, art. 25–67.
- ♦ **Umowa o pracę na okres próbny** – Kodeks pracy, art. 25–67.
- ♦ **Umowa agencyjna** – Kodeks cywilny, art. 758–764 – dla umowy agencyjnej.
- ♦ **Samozatrudnienie** – Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, Kodeks cywilny, Przedsiębiorcy i ich oznaczenie, art. 43.
- ♦ **Kontrakt menedżerski** – najbliższa podstawa prawna – Kodeks cywilny, art. 734–751, Kodeks

pracy, art. 22, 68–72; Ustawa o wynagrodzeniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi z 03.03.2000 r. (Dz. U. Nr 26, poz. 306) – art. 1–15.

- ♦ **Praca tymczasowa (leasing pracowniczy)** – Ustawa z dnia 09.07.2003 r. o zatrudniania pracowników tymczasowych, – art. 9.1. (Dz.U. z dn. 22.07.2003 r. z późn. zm.).

2. ELASTYCZNE FORMY ORGANIZACJI CZASU PRACY

- ♦ **Telepraca** – praca na odległość, tzn. wykonywana przez pracownika regularnie spoza zakładu pracy – Kodeks Pracy, rozdział 2b, art. 67
- ♦ **Work-sharing** – przejściowe zmniejszenie wymiaru czasu pracy osób zatrudnionych w firmie w celu uniknięcia zwolnień – Ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców z dn. 01.07.2009 r. – art. 12 (Dz.U. z dn. 07.08.2009 r.); Kodeks pracy, m.in. art. 11, 94, 150, 154 – Praca dzielona, redukcja liczby godzin pracy przy zachowaniu danej liczby etatów.
- ♦ **Job-sharing lub Jobsplitting** – Kodeks pracy, m.in. art. 11, 94, 150, 154 oraz 128 (praca zmianowa) – Forma umowy o pracę w niepełnym wymiarze czasu, gdzie kilka osób dzieli pracę jednego stanowiska. Zwykle są to dwie osoby dzielące stanowisko pracy na pół, aczkolwiek zdarzają się podziały również w innych proporcjach.

3. ELASTYCZNE FORMY ZARZĄDZANIA CZASEM PRACY

- ♦ **Praca w niepełnym wymiarze czasu** – praca w niepełnym wymiarze czasu pracy oznacza regularną, dobrowolną, bezterminową pracę świadczoną w czasie krótszym niż normalny, wynikający z ogólnych przepisów prawnych, branżowych umów zbiorowych czy przyjętych w danym przedsiębiorstwie norm czasu pracy.
- ♦ **Zadaniowy czas pracy** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie art. 140) – Forma umowy o pracę z określeniem konkretnych zadań, które muszą być wykonane w ustalonym czasie pracy. Oznacza to, że pracownikowi nie ustala

się rozkładu czasu pracy, a jedynie zadania.

- ♦ **Równoważny czas pracy** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie 135–150) – Forma umowy o pracę z wykorzystaniem systemu równoważnego. W ramach tego systemu pracownik świadczy pracę mniej niż pięć dni w tygodniu, przy jednoczesnym przedłużeniu dziennego wymiaru czasu pracy
- ♦ **Przerwany czas pracy** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie art. 139) – Forma umowy o pracę z okresami, gdy pracę się wykonuje i okresami, gdy pracy się nie wykonuje.
- ♦ **Praca w ruchu ciągłym lub praca zmianowa** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie art. 128, 129, 138, 146) – Forma umowy o pracę w systemie pracy, która nie może być wstrzymana ze względu na technologię produkcji (np. piec hutniczy).
- ♦ **Indywidualny rozkład czasu pracy, w tym ruchomy czas pracy i skrócony tydzień pracy** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie art. 142); Ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców z dn. 01.07.2009 r. – art. 9–11 (Dz.U. z dn. 07.08.2009 r.) – forma umowy o pracę ze spersonalizowanym grafikiem pracy. Pracownik może rozpoczynać i kończyć pracę w różnych godzinach w ciągu tygodnia.
- ♦ **Praca weekendowa** – Kodeks pracy, art. 25–67 (szczególnie art. 143, 144 oraz 128–151) – Forma umowy o pracę w niepełnym wymiarze czasu, odmiana równoważnego czasu pracy.
- ♦ **Praca na wezwanie, tzn. dyżury domowe pracowników, pozostawanie w gotowości do świadczenia pracy** – Praca na wezwanie to forma zatrudnienia stosowana w sytuacji, gdy firma nie jest w stanie przewidzieć, kiedy będzie miało miejsce świadczenie pracy. Jest to forma zatrudnienia, która nie ma jednoznacznego uregulowania w przepisach prawa.

Punkt widzenia pracodawców

Nie ma wątpliwości, że uelastycznianie rynku pracy jest korzystne z punktu widzenia pracodawców.

Elastyczne formy zatrudnienia pozwalają na sprawdzenie przydatności pracownika przed zawarciem stałego kontraktu; umożliwiają szybkie zastępowanie chorych pracowników i zmniejszenie kosztów zatrudnienia w państwach, w których ustawodawstwo charakteryzuje się znaczną ochroną pracy. Firmy uzyskują elastyczność, która pozwala na szybkie dostosowanie wielkości zatrudnienia do cyklu koniunkturalnego. Zmniejszeniu ulegają również całkowite koszty pracy, gdyż generalnie pracownicy „elastyczni” są gorzej wynagradzani od osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. Teoretycznie, istnienie elastycznego zatrudnienia jest również korzystne z punktu widzenia pracowników. Dodatkowe miejsca pracy tworzone w tym sektorze pozwalają na łatwiejsze wejście na rynek pracy (lub na odpływ z bezrobocia) grupom, które nie mają szans na znalezienie bardziej stałego zatrudnienia (tym samym możliwa jest akumulacja kapitału ludzkiego, który nie ulega erozji na skutek braku aktywności zawodowej). Wreszcie, elastyczne formy organizacji czasu pracy stanowią szansę na łączenie pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Jak pokazują wyniki badań empirycznych, nietypowe formy zatrudnienia są najbardziej popularne wśród osób młodych, pracowników o niskich kwalifikacjach oraz kobiet (w państwach Europy Zachodniej – również wśród imigrantów).

Elastyczne formy zatrudnienia spostrzegane są jako zdecydowanie korzystniejsze dla pracodawcy niż dla pracownika.

Firmy z województwa dolnośląskiego cenią sobie możliwość zatrudnienia w ramach elastycznych form. Wyniki badań dowodzą, iż z perspektywy pracodawców korzyści wynikające ze stosowania elastycznych form zatrudnienia są zdecydowanie bardziej wymierne (namacalne, konkretne), niedogodności często pozostają zaś w sferze hipotetycznej (mogą lecz nie muszą wystąpić) lub dotyczą pracowników. Z punktu widzenia pracodawców racjonalniejszym wyborem jest więc wykorzystanie EFZ niż ich unikanie, nawet przy obserwowanym dużym stopniu empatii dla pracowników. Warto też zauważać, iż pracodawcy wykorzystujący EFZ na szeroką skalę (udział zatrudnionych na podstawie EFZ powyżej 80% miejsc pracy) częściej niż inni jako główną zaletę podkreślają obniżenie kosztów pracy dla pracodawcy, zaś jako

barierę stosowania tego typu form zatrudnienia negatywne konsekwencje dla pracowników, co dowodzić może, iż EFZ wykorzystywane przez większość pracodawców w sposób uświadomiony jak instrument redukcji kosztów, niezależnie od szeroko rozumianego interesu pracownika.

Zalety elastycznych form zatrudnienia wg pracodawców

Najczęściej wskazywane przez samych pracodawców (ale często zauważane też przez pracowników) mocne strony elastycznych form zatrudnienia (niezależnie do konkretnych form, choć oczywiście istnieją tu pewne nieznaczne różnice w ocenie) to:

- ♦ znaczące zmniejszenie obciążeń finansowych (w związku z redukcją kosztów pracy o ubezpieczenia społeczne),
- ♦ zwiększenie elastyczności zarządzania personelem,
- ♦ możliwość sprawdzenia umiejętności pracownika przed jego zatrudnieniem na podstawie umowy na czas nieokreślony,
- ♦ elastyczny czas pracy, pozwalający na godzenie zadań zawodowych z pozazawodowymi (nauka, rodzina),
- ♦ możliwość zdobycia (poszerzenia) doświadczenia zawodowego,
- ♦ możliwość „dorabiania sobie” przez osoby zatrudnione na tradycyjne umowy w innych miejscach pracy.

Wady elastycznego zatrudnienia wg pracodawców

Wśród licznych słabych stron z punktu widzenia pracowników pracodawcy wskazywali:

- ♦ brak stabilizacji finansowej – trudno oszacować i zaplanować własne zarobki w danym miesiącu,
- ♦ brak zdolności kredytowej – szczególnie istotne dla osób młodych, chcących założyć rodzinę,
- ♦ brak dochodów w sytuacji zwolnienia lekarskiego czy innej przerwy w pracy (np. urlop, zdarzenia losowe),
- ♦ przepracowany czas nie jest wliczany w okres stażu pracowniczego,
- ♦ brak ubezpieczenia oraz składek emerytalnych,
- ♦ brak okresów wypowiedzenia dających czas na znalezienie nowej pracy,
- ♦ mniejszą lojalność pracownika, brak identyfikacji z firmą i jej interesami, co może (choć nie musi, o ile EFZ stanowią kontynuację procesu rekrutacji, a nie permanentną formę zatrudnienia w danej firmie) pociągać za sobą niższą jakość wykonywanej pracy; pracodawcy wskazywali również zawodność tej formy zatrudnienia w przypadku pracowników o wysokich kwalifikacjach, których firma pragnie przywiązać do siebie,
- ♦ konieczność większego zaangażowania firmy w proces poszukiwania i rekrutacji nowych pracowników („permanentna rekrutacja”),

- mniejsze zaangażowanie firmy w szkolenie własnych pracowników – w konsekwencji zatrudnianie pracowników mniej wykwalifikowanych.

Korzyści elastycznego czasu pracy w opinii pracowników

- elastyczny czas pracy, pracuję, kiedy chcę,
- pozwalają szybciej znaleźć pracę/zarabiać, brak świadczeń wynikających z Kodeksu pracy – urlop, chorobowe, socjał, ZUS itd.,
- możliwość godzenia pracy i życia rodzinnego (młode matki, opieka),
- brak bezpieczeństwa/niepewność jutra/wolnienie z dnia na dzień,
- można dostosować do potrzeb/preferencji/określonej dyspozycyjności pracownika,
- wykorzystywanie pracownika,
- dają możliwość dorobienia pracownikom/pracy u kilku pracodawców,
- duży wachlarz możliwości, różnorodność form zatrudnienia, elastyczność,
- zwiększają zatrudnienie/można dać pracę/zarobek/zmniejszyć bezrobocie,
- możliwość rozwoju, przekwalifikowania,
- łatwość zwolnienia/krótsze wypowiedzenia/niewiązanie się z pracownikiem,
- pozwalają zatrudniać pracowników bez względu na wiek,
- dostosowanie zatrudnienia do potrzeb pracodawcy/łatwa organizacja pracy,
- nie trzeba się wiązać z pracodawcą
- praca w różnych miejscach, poza siedzibą pracodawcy, w domu, zdalna itp.,
- łatwość zatrudnienia nowego personelu,
- większa motywacja do pracy/wydajność,
- forma dogodna dla pracownika i pracodawcy.

Zdaniem większości badanych pracodawców elastyczne formy zatrudnienia mogłyby być atrakcyjną propozycją, o ile pracownik miałby jakąkolwiek możliwość wyboru, czy chce z nich skorzystać.

Wady elastycznego czasu pracy wg pracowników

Pracownicy wymieniali zdecydowanie więcej słabych stron, jakie elastyczne formy zatrudnienia mają z ich perspektywy:

- brak stabilizacji finansowej,
- niemożność zaplanowania przyszłości – tej najbliższej (wymiar czasu pracy na przestrzeni najbliższego tygodnia), relatywnie bliskiej (np. urlop czy wakacje dziecka) i tej dalszej (brak zdolności kredytowej),
- nieinwestowanie w szkolenie pracownika zatrudnionego elastycznie (co oznacza, że poza bezpośrednim doświadczeniem zdobywanym w trakcie wykonywanej pracy pracownik nie może podnosić dodatkowo swoich kwalifikacji, tak, jak osoby zatrudnione tradycyjnie),

- brak bezpieczeństwa i stabilizacji to najsilniejsze skojarzenie a jednocześnie najsłabsza strona elastycznych form zatrudnienia z perspektywy pracowników.

Elastyczność a skutki społeczne

Wśród argumentów na rzecz popularyzowania elastycznych form zatrudnienia wskazywano dotychczas pozytywne skutki dla jednostki i dla społeczeństwa związane z lepszym wykorzystaniem zasobów i godzeniem życia zawodowego i rodzinnego. Tymczasem wyniki badań wskazują, że tezy te są jedynie częściowo prawdziwe. Z badań pracowników wylania się faktyczny obraz EFZ jako „gorszych” czy też „bardziej obciążonych” miejsc pracy niż klasyczne „etaty”, choć oczywiście i pod tym względem obserwujemy wyjątki.

Formy zatrudnienia mają ogromny wpływ na życie osobiste i zawodowe zatrudnionych w ten sposób osób. EFZ w opinii wielu korzystających z nich pracowników działają przeciw ich interesom, ograniczając ich możliwości rozwoju zawodowego, szanse awansu, a także zapewniają niższe zabezpieczenie socjalne i analizowane w perspektywie czasu – negatywnie wpływają na wysokość świadczeń emerytalnych. Podobnie nie sprzyjają, a wręcz utrudniają życie osobiste i rodzinne (sic!), budząc dodatkowe frustracje.

W praktyce życia rodzinnego EFZ mogą powodować następujące zjawiska:

- mniejsza przewidywalność jednego (lub kilku) z członków rodziny (trudności w ustaleniu planów krótkoterminowych, codziennych, konieczność planowania opieki nad dziećmi czy innych wspólnych aktywności codziennie na nowo);
- mniejsze poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji całej rodziny;
- trudności w zaplanowaniu okresów tradycyjnie rodzinnych (święta, urlopy, wakacje);
- niepewność ekonomiczna (brak pewności zatrudnienia, ale i brak wynagrodzenia w sytuacji choroby czy urlopu);
- opóźnianie decyzji o założeniu rodziny (która to decyzja wiązana jest zazwyczaj z osiągnięciem pewnej stabilizacji rozumianej, jako możliwość zaplanowania swojej przyszłości na najbliższe miesiące czy lata), co związane jest również z trudnościami w uzyskaniu kredytu hipotecznego.

Wpływ elastyczności zatrudnienia na wysokość dochodu

Analiza struktury dochodów gospodarstwa domowego w zależności od formy pracy respondentów pokazuje, że część form jest typowa dla zajęć niskopłatnych, a część pozwala uzyskiwać wysoki dochód. Uzyskiwaniu przeciętnie wyższych dochodów służą szczególnie praca w ramach umowy na czas nieokreślony oraz

samozatrudnienie. W przypadku tych form odsetek osób, w gospodarstwach, których dochód w ubiegłym miesiącu przekroczył 4 tys. zł wynosił blisko 40%. Jednocześnie osoby, których gospodarstwa mają dochód poniżej 2,5 tys. zł stanowią jedynie 20% tych grup. W żadnej innej grupie tak dobrze się nie zarabia.

W gospodarstwach osób pracujących w ramach umów cywilnoprawnych dochody są zdecydowanie niższe. 37% tej grupy deklaruje dochody gospodarstwa nieprzekraczające 2,5 tys. zł, 27% – między 2,5 a 4 tys. zł, a jedynie 20% – powyżej 4 tys. Jeszcze niższe są dochody pracujących w ramach innych elastycznych form – tutaj niemal połowa gospodarstw uzyskuje dochody poniżej 2,5 tys. zł (47%), a jedynie 17% powyżej 4 tys. Należy zarazem pamiętać, że wysokie dochody w przypadku samozatrudnienia okupione są znacznie większą liczbą godzin pracy (średnio ponad 50 tygodniowo) niż w przypadku umowy na czas nieokreślony. Tymczasem w przypadku umów cywilnoprawnych dochody są niższe pomimo, że czas poświęcany na pracę jest raczej podobny do czasu pracy dla umów na czas nieokreślony (nieco ponad 40 godzin tygodniowo) – zapewne dlatego zadowolenie i poczucie bezpieczeństwa są znacznie niższe niż w innych grupach. Należy mieć jednak na uwadze, że na wysokość dochodów bardzo silnie wpływa przede wszystkim charakter pracy. Duże znaczenie ma tutaj rodzaj wykonywanej pracy, stopień specjalizacji, konieczne kompetencje etc.

W wymiarze emocjonalnym: stosunek do elastycznych form zatrudnienia jest głównie negatywny i wiąże się z naruszonym poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji w relacjach z pracodawcą. Z drugiej natomiast strony jest on również pozytywny w wymiarze nadziei, jaka EFZ dają wobec postrzeganego kryzysu na rynku pracy.

Z przeprowadzonych rozmów wylania się obraz postaw wobec elastyczności zatrudnienia jako silnie nacechowanych emocjonalnie – w szczególności negatywnie. Zarówno pracodawcy, jak i pracownicy również często spostrzegają elastyczne formy zatrudnienia jako współczesną formę wyzysku pracowników przez pracodawców, dodatkowo wspieraną i usankcjonowaną przez państwo.

Bezrobocie

Odpowiedź na pytanie o wpływ elastycznych form zatrudnienia na obniżenie poziomu bezrobocia i wzrost poziomu aktywizacji zawodowej jest trudna i wymaga wzięcia pod uwagę wielu uwarunkowań o charakterze

ekonomicznym, indywidualnym i systemowym. Na poziomie podregionów województwa dolnośląskiego zaobserwowano negatywną korelację między liczbą pracujących na 1 tys. ludności a odsetkiem osób deklarujących zatrudnienie w różnych EFZ. Oznacza to, że im większa liczba pracujących na 1 tys. ludności, tym mniej osób zatrudnionych w elastycznych formach. Spójne z powyższą obserwacją są także korelacje pomiędzy stopą bezrobocia a odsetkiem osób deklarujących zatrudnienie w różnych EFZ – im wyższa jest stopa bezrobocia, tym więcej osób zatrudnionych w elastycznych formach. Zależności te wskazują, że elastyczne formy zatrudnienia mogą być w województwie dolnośląskim narzędziem wykorzystywanym w przedsiębiorstwach w reakcji na kryzys.

Badania dowodzą, iż ze względu na bardzo niski wskaźnik zatrudnienia (35% wśród osób w wieku aktywności zawodowej) elastyczne instrumenty rynku pracy nie przyczyniają się do diametralnej poprawy sytuacji osób zagrożonych wykluczeniem na rynku pracy. W przypadku tej grupy mówić możemy o dużym stopniu bierności zawodowej. Jednocześnie jednak dają ona szansę na zatrudnienie wielu spośród tych, którzy chcą lub muszą pracować.

Ustawa zwiększająca elastyczność czasu pracy podpisana

Prezydent Bronisław Komorowski podpisał 5.08 br. nowelizację Kodeksu pracy oraz Ustawy o związkach zawodowych zwiększając elastyczność rozliczania czasu pracy.

Zgodnie z rozwiązaniami przyjętymi w ustawie wydłużenie okresu rozliczenia czasu pracy do 12 miesięcy odbywać się będzie w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi albo przedstawicielami pracowników, a kopia porozumienia zawartego w tej sprawie przekazywana będzie właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy.

Ustawa wprowadza także pojęcie ruchomego czasu pracy, który pozwala na ustalanie rozkładów czasu pracy przewidujących różne godziny rozpoczęcia pracy w poszczególnych dniach, jak również rozpoczęcie pracy nie o określonej godzinie, lecz we wskazanym przedziale czasowym.

Związki zawodowe solidarnie przeciwne wprowadzonym zmianom

Wprowadzenie do Kodeksu pracy nowych definicji czasu pracy jest nie do przyjęcia dla związków zawodowych. „Solidarność” zapowiada skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego.

Szef „S” Piotr Duda podkreślał, że ustawa jest szkodliwa, antypracow-

nicza i niezgodna z dyrektywą UE o czasie pracy. W ocenie ekspertów NSZZ „Solidarność” na planowanych zmianach stracą pracownicy. W przypadku 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego brakuje określenia, w jakich warunkach mogą być one stosowane. Dłuższe okresy rozliczeniowe mogą być stosowane, jeżeli jest to uzasadnione obiektywnymi przyczynami, czyli nie wiadomo, jakimi – mówi dr hab. Marcin Zieleniecki z Zespołu Prawnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Nie określono również kategorii pracowników, którzy nie mogą być objęci 12-miesięcznym okresem rozliczeniowym, np. kobiety w ciąży czy rodzice dzieci do lat 4.

Jako nadmiernie liberalną związkowcy oceniają propozycję wprowadzenia przerywanego czasu pracy. Z uwagi na uciążliwość tego systemu dla pracownika należy pozostawić w Kodeksie pracy warunek uzależniający jego wprowadzenie od tego, czy jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją oraz warunkiem, aby praca w tym systemie czasu pracy odbywała się według z góry ustalonego harmonogramu – tłumaczy Zieleniecki. Jego zdaniem z tych samych względów należy również utrzymać wyłączenia niektórych kategorii pracowników z zakresu zastosowania przerywanego czasu pracy.

Nie do przyjęcia są też rozwiązania nowych definicji pracy w godzinach nadliczbowych. Zdaniem dr. Zielenieckiego ich konsekwencją będzie w ogóle ograniczenie przypadków występowania nadgodzin. Jedynym ograniczeniem dopuszczalności zatrudniania pracownika przez więcej niż wynosi jego dobowy wymiar czasu pracy będzie konieczność zachowania okresu odpoczynku wynoszącego co najmniej 11 godzin na dobę. Co więcej pracownik nie otrzyma żadnej rekompensaty za nadgodziny, jeżeli wymiar czasu pracy w wydłużonym okresie rozliczeniowym czasu pracy zostanie zrównoważony do normy średniotygodniowej wynoszącej 40 godzin.

11 września – rozpoczęcie akcji protestacyjnej

Konsekwencją przyjęcia nowych rozwiązań kodeksowych oraz brakiem dialogu społecznego jest podjęcie przez trzy największe centrale związkowe porozumienia o związaniu Międzyzwiązkowego Sztabu Protestacyjnego i decyzja o rozpoczęciu protestu od 11 września br. (Więcej o akcji protestacyjnej czytaj na str. 2-3, 12-13).

NA PODSTAWIE WW. RAPORTU I MATERIAŁÓW KK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” OPR. JANUSZ WOLNIAK

Badanie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Zmiany – na lepsze?

Nowelizacja prawa pracy spowoduje, że polski pracownik nie będzie miał żadnego wpływu na to, kiedy i ile czasu będzie pracował

Sejm uchwalił 13.czerwca br. nowelizację Kodeksu pracy, która zakłada m.in. wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy z 4 do 12 miesięcy. Rząd argumentował tę propozycję zwiększeniem konkurencyjności polskiej gospodarki. Ma to ułatwić pracodawcom organizację czasu pracy, zależną od różnych zmian zachodzących w gospodarce. Czy nie spowoduje to przypadkiem, że polski pracownik nie będzie miał żadnego wpływu na to, kiedy i ile czasu będzie pracował?

Przyjęte rozwiązanie najkorzystniej może się sprawdzić w przypadku branży budowlanej. Często takie firmy i ich pracownicy mają długie przerwy w budowlach, np. w czasie niskich temperatur. Uchwalona nowelizacja umożliwi pracodawcom z tej branży bardziej elastyczne organizowanie pracy swoim pracownikom. Ale może być przecież tak, że pracownik w czasie sprzyjających warunków będzie pracował dużo ponad normę, by następnie kilka miesięcy w zimie nic nie robić.

Taka sytuacja sprzyja pogarszaniu pozycji pracowników.

Moje doświadczenia z okresu, gdy pracowałam w handlu również nie napawają optymizmem. Są dwa rodzaje pracodawców w branży handlowej: ci, którzy płacą za nadgodziny (bynajmniej nie jakąś większą stawkę niż normalnie), jak i ci, którzy nie uznają nadgodzin (oczywiście w teorii). Zaczę od tych drugich.

W obecnych czasach, kiedy rotacja pracowników w handlu jest ogromna, niemożliwa jest sytuacja, że ktoś nie będzie miał żadnych nadgodzin. Natomiast 4-miesięczny okres rozliczeniowy chronił nas – pracowników – w pewien sposób, ponieważ tuż przed końcem tego okresu, pracodawca musiał nam „oddać” nasze nadgodziny. Trzeba również zaznaczyć, że należy bardzo pilnować tego, czy nasz szef wpisuje nasze godziny pracy zgodnie z prawdą.

Drugi typ pracodawców – płacących za nadgodziny – wydaje się na pierwszy rzut oka bardziej opła-

calny. Oczywiście należy pominąć fakt, że w moich doświadczeniach za nadgodziny miałam płacone normalnie, a nie większą stawkę. Nie płacono nam więcej w święta czy niedziele (tak jak zakłada ustawa). Ale tacy pracodawcy mają inny sposób na oszczędzaniu na pracownikach. Proponują oni np. umowę o pracę na pół etatu (bo rzekomo więcej zaproponować nie mogą), a resztę osoba zatrudniona „dopracowuje” w nadgodzinach. Pozwala to na zatrudnienie mniejszej ilości etatów, odciążanie mniejszej ilości podatków, jak również oszczędzanie na wypłatach pracowników. Bo wypłata tak opisywanej osoby jest o wiele niższa niż osoby, która ma w umowie zapisane, że pracuje na cały etat.

W dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi zatrudnionych jest w sektorze usług. Usługi są potrzebne konsumentom codziennie, w niedziele i święta również. Coraz częściej w mediach pojawia się dyskusja na temat tzw. pracującej niedzieli. Oczywiście są zawody,

które wymagają pracy codziennie, niezależnie od świąt, ale handel do nich z pewnością nie należy.

W Niemczech i Austrii istnieje zakaz handlu w niedziele, a jeśli prywatny właściciel chce, by pracownik przyszedł do pracy w ten dzień, musi mu zapłacić o wiele większą stawkę. W Polsce ludzie upodobali sobie niedzielne spędzanie czasu w galeriach handlowych. Zamiast pójść z rodziną na spacer czy spędzić czas bardziej rodzinnie, kierują się w stronę sklepów, niekoniecznie by kupować, ale na swojego spacer – tak to wygląda z moich coniedzielnych doświadczeń w pracy w galerii handlowej. Nikt się nie zastanawia, że ci pracownicy w niedziele mają również swoje rodziny, dzieci. Pracodawcy straszą masowymi zwolnieniami i załamaniem gospodarki. Argument ten nie jest nowy. W tej kwestii warto przyjrzeć się innym państwom europejskim, tamte gospodarki nie załamały się z powodu zakazu handlu w niedziele. Obywatele Austrii, Niemiec i innych krajów przyzwyczaili się do takiego stanu rzeczy i to, czego potrzebują, kupują już w sobotę.

Sytuacja polskich pracowników już teraz nie jest dla nich korzystna, a z chwilą wejścia w życie nowelizacji okresu rozliczeniowego czasu pracy z pewnością się pogorszy. Ich czas pracy będzie, można powiedzieć, nieprzewidywalny. Nie wpłynie to pozytywnie na poczucie bezpieczeństwa Polaków, co be-

dzie skutkowało pogarszającą się sytuacją demograficzną. Niewiele osób będzie chciało założyć rodzinę, w perspektywie niedającego się przewidzieć czasu pracy oraz, o czym też należy wspomnieć, małej szansy na dostanie innej umowy niż „śmieciowa” (czyli np. umowa zlecenie lub umowa o dzieło). Kwestia umów śmieciowych również jest ważna, nie tylko ze względu na wysokość przyszłych emerytur, jak również wspomnianego wyżej poczucia bezpieczeństwa. Ekonomisci powtarzają, że największą barierą w rozwoju Polski w XXI wieku będzie nasza sytuacja demograficzna. W tej chwili nie widać nic, co mogłoby świadczyć o trosce o polskich pracowników. Przykładem jest tutaj proponowanie przez PO zmniejszenie pensji pracowników poprzez zmniejszenie stawek za pracę w nadgodzinach. Ze 100 procent za pracę w nocy PO chce, by było to 80%, a z 50% w normalny dzień pracy, miałyby być 30%.

Polacy nie planują zakładania rodziny, ponieważ ich na to nie stać. Rząd zamiast myśleć tylko o dobru pracodawców, powinien zastanowić się, co zrobić i zmienić, by Polacy powiększali swoje rodziny. Bez tego nasza gospodarka z pewnością nie stanie się bardziej znacząca w Europie, spowolni to nasz rozwój i pogorszy nastroje społeczne.

MONIKA ZIELIŃSKA

Prawo

Nie płać za podręczniki!

Jak podaje www.gminne.info Fundacja i Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców ustaliły, że ubiegać się o zwrot kosztów podręczników mogą, bez względu na dochody, rodziny wielodzietne (minimum trójka dzieci) oraz rodziny w trudnej sytuacji życiowej. Jest to cenna informacja dla wszystkich rodziców, którzy do września muszą wyprawić dzieci do szkoły. Niestety rząd, kuratoria i szkoły nie informują o tym rodziców.

Dla kogo refundacja:

- Uczniowie klasy II, III oraz V podstawowej, II klasa szkoły ponadgimnazjalnej – dochód na osobę w rodzinie nie może być wyższy od 4562zł netto

- Uczniowie I klasy szkoły podstawowej – dochód na osobę w rodzinie nie może przekraczać 5392zł netto
- Uczniowie I – III klasy szkoły podstawowej, II klasa szkoły ponadgimnazjalnej – uczniowie z rodzin, które ze względu na swoją sytuację mają podstawy do uzyskania pomocy np. wielodzietność BEZ WZGLĘ-

DU NA KRYTERIUM DOCHODÓW

- Również uczniowie niepełnosprawni lub z ułomnościami np. niedosłyszający, niedowidzący itp. przysługują im prawo refundacji BEZ WZGLĘDU NA KRYTERIUM DOCHODÓW

Należy również zaznaczyć, że rząd ograniczył ilość uczniów, któ-

rzy dostaną zwrot kosztów za podręczniki do 5% uczniów z ogólnej liczby uczniów klas I-III i V szkoły podstawowej i II klasy szkół ponadgimnazjalnych, w całej gminie.

Ile pieniędzy można otrzymać?

- 225 zł dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej
- 325 zł dla uczniów klasy V szkoły podstawowej
- 390 zł dla uczniów klas II szkoły zawodowej
- 445 zł dla uczniów klas II liceum i technikum
- inne kwoty dotyczą uczniów niepełnosprawnych,

Jakie dokumenty są potrzebne do otrzymania refundacji:

1. Wniosek

Rodzice ucznia muszą złożyć wniosek do dyrektora szkoły, w której ich dziecko będzie się uczyło w semestrach 2013/2014.

2. Uzasadnienie

Do wniosku należy dołączyć uzasadnienie, w którym należy napisać, że zgodnie z Ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art.

7 pkt. 8, prosimy o pomoc jako rodzina wielodzietna.

3. Rachunek

Chodzi tutaj o dowód zakupu podręczników, który może być w kilku postaciach:

- faktura VAT wystawiona imiennie na ucznia, prawnego opiekuna lub rodzica zastępczego,
 - paragon
 - oświadczenie o zakupie podręczników – w tym przypadku należy podać informację o rozliczeniu wydatków tylko w ramach omawianego programu.
3. Zaświadczenie lub oświadczenie o wysokości dochodu
- Jeśli rodzic ubiega się o refundację bez względu na kryterium dochodu, takie zaświadczenie nie jest wymagane.

By nie przeoczyć terminu składania wniosku należy dowiedzieć się dokładnie do kiedy można go złożyć w lokalnym wydziale oświaty lub szukać na stronie internetowej gminy albo swojej szkoły. Jest to na tyle istotne ze względu na to, że nie ma jednego z góry ustalonego terminu składania wniosków.

OPR. MONIKA ZIELIŃSKA



FOT. WOJCIECH OBRĘMSKI

Przed Pielgrzymką Ludzi Pracy

Pielgrzymować można cały rok, ale klasyczne pielgrzymki, to przede wszystkim miesiące wakacyjne. Na pielgrzymkę ludzie idą z określoną intencją. Jedni z podziękowaniem za otrzymane łaski i dobra, inni zaś niosą swoje prośby. Są też ludzie traktujący peregrynację jako zmierzenie się ze swoimi słabościami, sprawdzenie swoich możliwości. Może to być też swoista przygoda i sposób na spędzenie wolnego czasu poprzez poznanie nowych ludzi i miejsc.

Oprócz pieszych pielgrzymek, odbywają się liczne wyjazdowe organizowane przez różne grupy religijne i branżowe. W Polsce największą popularnością cieszy się oczywiście sanktuarium

W Europie nasi rodacy oczywiście najczęściej jadą do Rzymu, ale i do San Giovanni Rotondo, gdzie żył o. Pio, do słynnego z cudów Lourdes we Francji, do Santiago de Compostela – najsłynniejszej,

Ale pielgrzymki to nie zawody. Ich uczestnicy nie biją rekordów, tak ja zdobywcy górskich szczytów.

W życiu związkowym ważnym wydarzeniem jest cykliczna pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę.

Od 31 lat trzecia niedziela września to dla ludzi „Solidarności” dzień skupienia i modlitwy na Jasnej Górze. Zapoczątkowana przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę pielgrzymka robotników co roku gromadzi w duchowej stolicy Polski tysiące członków i sympatyków „Solidarności”.

Tradycję pielgrzymowania na Jasną Górę zapoczątkował bł. ks. Jerzy Popiełuszko, który w 1982 r. przybył tu z grupą robotników z huty Warszawa.

Tak narodziła się Pielgrzymka Ludzi Pracy.

W zeszłym roku za Pielgrzymkę odpowiedzialny był Region Dolny Śląsk, w tym roku ten zaszczyt przypadł w udziale Regionowi Ziemia Łódzka.

W zeszłym roku podczas pielgrzymki na Jasną Górę padły bardzo ważne słowa Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy i dalej pozostają aktualne:

„Polski pracownik i polska praca – umiera! Umiera, bo rządzący w naszym kraju z pracownika chcą zrobić bezduszny automat do produkcji dóbr, z których korzystać mają tylko nieliczni. Dziś coraz więcej polskich pracowników to pracujący biedacy.

Pracują ciężko i mimo to muszą korzystać z pomocy społecznej. Nie ma nic gorszego dla człowieka pracy jak ciężko pracować i zawsze żyć w nędzy. I tu trzeba znowu przypomnieć słowa błogosławionego ks. Jerzego: „Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przysłonięty”.



w Częstochowie. Tam idą w lipcu i sierpniu piesze pielgrzymki z całego kraju. W lipcu i sierpniu na Jasnej Górze były msze, na których jednorazowo było kilkaset tysięcy ludzi. Tak było 14 lipca podczas XXI Pielgrzymki Kół Radia Maryja, i tak było 15 sierpnia w Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. W naszym regionie miejscami pielgrzymowania są też Trzebnica czy Bardo.

Polacy oprócz Jasnej Góry odwiedzają chętnie Licheń, Łagiewniki, Kalwarię Zebrzydowską czy Piekary Śląskie. Za sprawą cudu eucharystycznego najnowszym miejscem masowo odwiedzanym od paru lat jest Sokółka.

średniowiecznej drogi Św. Jakuba w Hiszpanii i do najbardziej oddalonego miejsca na naszym kontynencie czyli Fatimy w Portugalii, miejsca cudownych objawień Matki Boskiej.

Niewielu jest ludzi w Polsce, takich jak wrocławianin Andrzej Kofluk, który pieszo doszedł do Rzymu i do Santiago de Compostella. Ta ostatnia trasa liczyła z Wrocławia 3,5 tys. km i zabrała mu 4-miesiące. Pisaliśmy o tym szczegółowo na łamach „Dolnośląskiej Solidarności” w jednym z zeszłorocznych numerów. Bo czymże są kilkudziesięciokilometrowe czy kilkusetkilometrowe wędrówki w porównaniu z wycieczką Kofluka.

bezpieczeństwa socjalnego, bez składek na ZUS i pozostałych praw pracowniczych. Przecież pracując musimy zarobić na utrzymanie rodziny, na swoją emeryturę, na wypoczynek po ciężkiej pracy, na leczenie i osobisty rozwój. Pracując na „śmieciówkach”, pracownik jest pozbawiony tych wszystkich praw. Szczególnie dotyczy to ludzi młodych, którzy rozpoczynają pracę zawodową, a tak właściwie rozpocząć jej nie mogą. (...)Państwo sięga do kieszeni obywateli łatając dziurę w zadłużonym przez siebie budżecie. Pracodawcy obniżają sobie koszty wyzyskując pracowników i osiągają przy tym rekordowe zyski. A pracowników i ich rodziny dotyka coraz większe ubóstwo, bezrobocie oraz coraz wyższe koszty utrzymania. Trzeba to powiedzieć głośno – rząd premiera Tuska to rząd an-

Bo jaki ma widzieć sens pracy człowiek, którego praca tymczasowa okazała się pracą na stałe! Jak człowiek jest w stanie dobrze pracować przez kilkanaście lat na umowy na czas określony. Jesteśmy absolutnym europejskim rekordzistą w tych umowach. Ale to nie wszystko! W naszym kraju już prawie 4 miliony ludzi pracuje na umowach śmieciowych. Umowach, które traktują człowieka jak przedmiot. Pozbawiają go stabilizacji w zatrudnieniu, prawa do urlopu wypoczynkowego,

typracowniczy! Ale „Solidarność” się nie poddaje!”

W tym roku termin pielgrzymki zbiega się z zapowiadanymi protestami wszystkich związków w Warszawie. Ludzi „Solidarności” na pewno w Częstochowie nie zabraknie, bo tam u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej wszyscy nabierają sił, wiary i nadziei, tak potrzebnej zwłaszcza dzisiaj, kiedy wprowadzane są w życie i projektowane nowe antypracownicze prawa.

JANUSZ WOLNIAK

Nowy numer ZESŁAŃCA

Najnowszy numer „Zesłańca” (nr 55/2013) pisma Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków godny jest zainteresowania. Uwagę zwracają takie artykuły jak: „Powstanie styczniowe na Litwie – historia pewnej okolicy” Moniki Janczewskiej, „Syberyjskie wątki w życiu Józefa Ignacego Kraszewskiego i jego rodziny” a także w dziale „Relacja z zesłania” opowieść Ks. Stanisława Matrasia „Etapem przez Ural na Sybir”.

Fragment, który możemy przeczytać o powstaniu styczniowym na Litwie ma w sobie wiele informacji czysto historycznych, możemy doszukać się znacznej ilości zasłużonych nazwisk i dowiedzieć się o ich roli w postaniu a także o tym, co ich spotkało potem. Na Litwie ogromne znaczenie odegrali księża, którzy mieli największy wpływ na tamtejszą ludność. Namawiali oni do brania udziału w walkach przeciw „Moskałom” z wielkim sukcesem, ponieważ jak wspomina Alojzy Szarlowski „powstańcy ci częstokroć słowa nie rozumieli po polsku, o ojczyźnie nie mieli zgoła wyobrażenia, ale na wezwanie księży szli bronić wiary”. Dowódca, który cieszył się wtedy największym uznaniem, to Zygmunt Sierakowski. Zdawał on sobie sprawę, że powstańcy nie są zaopatrzeni w broń i nie mają dużych szans z regularną armią rosyjską. Natomiast lud go uwielbiał, ponieważ nie był zwolennikiem dzielenia Polaków na różne stany. Czego dokonał i całą jego historię można przeczytać w najnowszym numerze „Zesłańca”.

Wczytując się dalej bardzo zaciekawiła mnie historia Józefa Ignacego Kraszewskiego, cenionego polskiego pisarza, oraz jego rodziny. Naraził się on władzom rosyjskim już w młodości za działalność spiskową w przedpowstaniowej organizacji studenckiej Towarzystwo Mnezerów (1830 rok). Wtedy to dostał karę przymusowego pozostania w Wilnie (do lipca 1833 roku) i zostanie do końca życia przestępcą politycznym. W kolejnych latach zamieszkał w Warszawie, z której również musiał uciekać ze względu na konflikt z prorosyjskim magistrą Aleksandrem Wielkopolskim. Dalsza część tego opowiadania mówi o losach jego samego jak również jego

najbliższej rodziny, która doświadczyła zsyłki na Syberię. Ciekawe jest zaprezentowanie postaci z jednej rodziny, którzy mieli tak różne poglądy na ówczesną politykę. Pomimo tego, nie pozwolili by cokolwiek ich poróżniło i pomagali sobie w trudnych czasach jak tylko mogli.

Najdłuższym tekstem w tym numerze „Zesłańca” jest relacja Ks. Stanisława Matrasia „Etapem przez Ural na Sybir” w dziale „Relacje z zesłania”. Tutaj możemy przeczytać o wielu ciekawych historiach w drodze na Syberię, o zasadach panujących w tamtych czasach wśród „aresztańckiej partii”. Można się również doszukać pięknych zwyczajów ówczesnych mieszkańców poszczególnych wsi, którzy pomagali aresztantom poprzez różnego rodzaju dary. W tak okropnych czasach obecne były też te dobre ludzkie odruchy. Całe to opowiadanie zawiera wiele wątków, o których nie sposób tutaj wspomnieć. Ale z całą pewnością jest ono autentyczne i godne polecenia. Można z niego dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy, których nie przeczytamy w podręcznikach do historii.

„Zesłańca” oprócz osób szczególnie zainteresowanych tematyką zsyłek w różne zakątki świata, powinna czytać również młodzież. To w jej rękach również leży dbanie o świadomość i pamięć narodową. Bez wątpienia tego typu masowe kary wpłynęły na nasz naród, zostawiły na nim swe piętno. Nie wolno nam o tym zapominać i cieszyć się, że są ludzie, np. członkowie Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków, którzy podejmują trud i starają się o wzmocnienie naszej pamięci narodowej. Takie działania zasługują na pochwałę, a tego rodzaju pisma na dużą uwagę ze strony czytelników.



MZ

Nie spocząć na laurach

Rozmowa z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim

Pamiętam, jak w 1997 r. wyrażał Pan obawę, że AWS skonsumuje owoce zwycięstwa zaraz po wyborach. Czy tak samo obawia się Pan teraz, że w PiS, po korzystnych ostatnio sondażach, myśli się bardziej o konsumowaniu owoców zwycięstwa niż o planie reformowania państwa?

Rzeczywiście AWS nie przekształcił swego zwycięstwa w taką politykę, jakiej oczekiwali wyborcy. Wtedy zresztą dla wielu sukcesem było odsunięcie postkomunistów od władzy. Dziś jednak jesteśmy mądrzejsi o doświadczenia ostatnich kilkunastu lat. Ponadto, jako członkowie PiS, odnosimy się do okresu 2005–2007. Sądzę, że dla dużej części opinii publicznej to idee tamtych rządów są punktem odniesienia tj. postulaty fundamentalnej odbudowa państwa i gruntownej zmiany sytuacji politycznej w Polsce.

Co znaczy zmiana sytuacji politycznej?

Chodzi o politykę, która przyniesie Polsce podmiotową pozycję na arenie międzynarodowej, wesprze polską gospodarkę, odbuduje polski przemysł, dokona naprawy edukacji i przywróci mecenat państwa nad kulturą. Dziedziny życia społecznego, w których potrzebna jest inna polityka niż ta, którą prowadzi obecna koalicja PO – PSL można wymieniać bardzo długo. Czujemy na sobie bardzo dobrą presję aktywnej części opinii publicznej, aby tej zmiany dokonać. Chciałbym, aby trwała ona także po ewentualnym wyborczym zwycięstwie PiS tak, aby w żadnym momencie nie spocząć na laurach. Czy Pana zdaniem, po 16 latach od uchwalenia Konstytucji RP, jest potrzebna jej zmiana? Pamiętam, że przed wyborami w 2005 r., wobec spodziewanej koalicji PO-PiS, mówiono o szansie na nowelizację ustawy zasadniczej. Na ile, Pana zdaniem, ta Konstytucja się sprawdziła?

Po latach mój pogląd uległ pewnej ewolucji. W wymiarze ideowym Konstytucja zasługuje na bardziej pozytywną ocenę niż formułowana przez bliskie mi środowiska w drugiej połowie lat 90. Konstytucja jasno wskazuje, jakie są fundamenty niepodległej Polski, mówiąc o zerwaniu z dyktaturą komunistyczną i składając akt

wdzięczności dla naszych przodków, którzy walczyli o wolność. Jeśli dziś komuś przychodzi do głowy gloryfikowanie dawnych przywódców PRL, to można powiedzieć, że

długość jest partią działającą na straży Konstytucji. Co więcej, w poprzedniej kadencji Sejmu udało się wspólnie wypracować bardzo dobry projekt nowego

razowo powiedział to przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda – ponad 2 miliony głosów obywateli posłowie wyrzucili do kosza.

Jestem przekonany, że urealnienie demokracji bezpośredniej jest Polsce bardzo potrzebne. Myślę, że dojrzelismy do tego, aby zerwać z martwymi zapisami. W przypadku wspomnianego referendum mamy bowiem do czynienia z ewidentnym blokowaniem działania demokracji bezpośredniej, a przecież Konstytucja mówi, że „Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. Tymczasem ten drugi sposób sprawowania władzy w praktyce nie istnieje, bo każdorazowa większość rządowa w Sejmie może zablokować inicjatywę referendalną. Stąd mój projekt takiej zmiany w Konstytucji, aby urealnić referendum.

W jaki sposób?

Wedle mojej propozycji, zebranie ponad miliona podpisów pod inicjatywą referendalną oznaczałoby obowiązek przeprowadzenia referendum. W efekcie, przypadki takie jak referendum emerytalne czy edukacyjne, postulowane przez Stowarzyszenie Ratuj Maluchy, musiałyby się odbyć. Mamy tu wszak do czynienia z aktyw-

nością części obywateli i prawo powinno w takich sytuacjach pomagać, a nie przeszkadzać. Przykład odwoływania władz samorządowych jest w tym kontekście bardzo pozytywny, bo oznacza, że ludzie sprawujący władzę na poziomie lokalnym mają świadomość, że za arogancję i niekompetencję będą mogli zapłacić utratą władzy.

Należy jednak dodać, że według proponowanego projektu przed-

jest to działanie jawnie sprzeczne z Konstytucją państwa. Konstytucja mówi o państwie respektującym podstawowe wartości chrześcijańskie, definiuje też małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Te wszystkie aspekty zasługują na pozytywną ocenę.

Proszę zauważyć, że obecnie cały szereg działań lewicy i części PO wymierzony jest właśnie w te przepisy i tutaj Prawo i Sprawie-

rozdziału europejskiego, który dawałby Polsce mocniejszą pozycję wobec Unii Europejskiej. Niestety, pomimo porozumienia wszystkich sił parlamentarnych, projekt został utracony decyzją Donalda Tuska. Wymógł on na swojej partii, aby nie głosować nad nim w Sejmie. Konstytucja nie jest jednak doskonała, co pośrednio ilustruje przykład związkowej kampanii referendalnej w sprawie wieku emerytalnego, kiedy – jak ob-

miotem referendum nie mogłyby być kwestie kluczowe dla bezpieczeństwa państwa, takie jak polityka obronna, budżet czy operacje militarne poza granicami kraju. To konieczne ograniczenie, odpowiadające standardom w tym zakresie. A jakie ma Pan zdanie na temat zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu?

Zawsze podchodziłem z rezerwą do tego pomysłu. Obecna ordynacja pozwala wyłonić parlament reprezentatywny i – jak na razie – pozwalający na wyłonienie stabilnej większości. Naprawę zacząłbym raczej od większej przejrzystości i kontroli nad wydatkami partii politycznych, nie cofając publicznego finansowania. Zwracam uwagę, że większościowa ordynacja obowiązuje w wyborach senackich i nie przeobraziła jakoś tej izby. Wiara w to, że zmiana ordynacji zmieni gruntownie życie polityczne w Polsce jest myśleniem magicznym. Podział może pójść po linii geograficzno-kulturowej. Możemy mieć zatem Ścianę Wschodnią i Podkarpacie, gdzie wygra prawica i Ziemie Zachodnie, gdzie dominować będą ugrupowania liberalno-lewicowe. Czy na pewno o to chodzi?

Kluczem do zmian jest przeobrażenie elit. Dojście do władzy ludzi uczciwych i kompetentnych, tak aby odmienić styl uprawiania. Tym, którzy mówią o decentralizacji i powołują się na przykład Wielkiej Brytanii przypominam, że tam, przy ordynacji większościowej działającej od kilku wieków, dalej kluczowe znaczenie ma decyzja partii, kto będzie w danym okręgu ją reprezentował. Oczywiście nie ma tam miejsca na polityków oderwanych od społeczności lokalnej, ale to ostatecznie kierownictwo partii decyduje, kto będzie ubiegać się o mandat. Oczywiście dostrzegam oderwanie części polityków polskich od społeczeństwa, ale zmieniłbym to bardziej subtelniejszymi metodami. Być może jednak warto rozważyć model niemiecki, czyli ordynację mieszaną.

Rozmawiamy w momencie, kiedy PO atakuje związki zawodowe, twierdząc, że ich działalność jest kosztowna dla firm. Czy Pan też uważa, że związki zawodowe hamują rozwój gospodarczy?

Związki zawodowe są istotnym i nieodzownym elementem ustroju, w którym istnieje realne partnerstwo pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Tymczasem działania PO to kolejny zabieg marketingowy, podobnie jak kwestia finansowania partii politycznych. Operacja jest bardzo prosta – Platforma chce przekonać obywateli, że to nie trudne warunki dla rozwoju polskiej przedsiębiorczości, nie bezrobocie wśród młodych ludzi, nie marnotrawienie pieniędzy w administracji



Kazimierz Michał Ujazdowski-W latach 80. związał się z opozycją demokratyczną. W 1982 został aresztowany i skazany przez sąd wojskowy na karę pozbawienia wolności w zawieszaniu za działalność opozycyjną (kolportaż ulotek nawołujących do oporu przeciwko stanowi wojennemu). W czasie studiów w Łodzi uczestniczył w działalności Ruchu Młodej Polski. Od 16 marca 2000 do 12 lipca 2001 pełnił funkcję ministra kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie Jerzego Buzka. Zrezygnował ze stanowiska, protestując przeciwko odwołaniu Lecha Kaczyńskiego z funkcji ministra sprawiedliwości. W wyborach parlamentarnych w 2011 w okręgu wrocławskim po raz piąty uzyskał mandat poselski.

FOT. BIURO POSELSKIE POSŁA K.M. UJAZDOWSKIEGO

publicznej, ale właśnie związki zawodowe i partie polityczne są winne sytuacji ekonomicznej w kraju. To fałsz szyty bardzo grubymi nićmi.

Działania te są zresztą wymierzone w konkretnego przeciwnika. Przecież im nie chodzi o związki zawodowe, a tylko o jeden – NSZZ „Solidarność” – tak jak w przypadku finansowania partii, chodzi tylko o jedno ugrupowanie – Prawo i Sprawiedliwość. To mają być dla opinii publicznej najwięksi wrogowie. Wszystko po to, by odwrócić uwagę obywateli od wszystkich rzeczywistych problemów. Mam nadzieję, że ta operacja się nie uda, bo Polacy mają wiele zdrowego rozsądku. Więcej, niż myśli Donald Tusk.

Jak Pan, jako były Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ocenia stan polskiej kultury. Chodzi mi szczególnie o ludzi pracujących w placówkach kulturalnych.

Mamy do czynienia z biernym mecenatem państwa. Nie da się nie zauważyć, że bardzo wiele instytucji kultury, szczególnie poza Warszawą, przeżywa głęboki kryzys. Mam wrażenie, że są one całkowicie poza zainteresowaniem Ministra Kultury. Szczęśliwie udało się zablokować w 2011 r. wprowadzenie forsowanego przez ministra Zdrojewskiego pomysłu, aby odstąpić od długoterminowych umów o pracę dla pracowników kultury. Takie plany pokazują prawdziwe intencje rządzących.

W sferze kultury Platforma Obywatelska balansuje pomiędzy totalną niemożnością a komercjalizacją. Nie ma żadnej reakcji na niepokojące zjawiska, np. na spadek czytelnictwa w Polsce. Co robi rząd? Rozważa kwestię komasacji bibliotek, co oznaczałoby likwidację części tych placówek. Wycofano się z tego dopiero pod silną presją społeczną. Nie ma aktywnej polityki na tym polu, np. poprzez wspieranie zakupu nowych książek czy program wspierania uczestnictwa młodych w kulturze. To smutny paradoks, że we Francji prezydent Sarkozy wprowadził darmowy wstęp do muzeów dla uczniów i studentów z całej UE i młody Polak może za darmo zobaczyć Luwr, ale polskich muzeów już nie. Tymczasem wejście młodego pokolenia w sferę kultury buduje jego kapitał cywilizacyjny. Ludzie zakorzenieni w kulturze są lepszymi pracownikami i potrafią sobie lepiej radzić w świecie.

Trudno nie wspomnieć o rzeczach zupełnie skandalicznych, takich jak fakt, że Polska wydała więcej na koncert Madonny niż na ochronę zabytków na Kresach. Suma 6 mln zł wydana na ten koncert, to bardzo symboliczny wyraz tego, co jest ważne dla Platformy Obywatelskiej.

Jak wytłumaczy Pan wzrost zainteresowania historią. Jeszcze kilkanaście lat temu Aleksander Kwaśniewski wygrał z hasłem „wybierzmy przyszłość”, a dziś młodzi ludzie z wypiekami na twarzy słuchają opowieści o Żołnierzach Wyklętych, pytają o przeszłość Zygmunta Baumanna. Co się zmieniło przez te lata?

Przyznam, że nie przewidziałem takiego wzrostu wrażliwości historycznej. Myślę, że w jakimś stopniu działa tu mechanizm zakazanego owocu. Strategia „wybierzmy przyszłość” okazała się na dłuższą metę nieskuteczna, co nie oznacza, że nie ma środowisk, dla których historia jest obojętna. Są też na szczęście tacy, którzy rozumieją, że wspólnota polityczna to nie grupa konsumentów, ale wspólnota kultury i historii.

Cieszę się, że wielu rozumie, że trzeba znaleźć instytucjonalny sposób na zaprezentowanie tego doświadczenia, np. poprzez pokazanie dorobku Polaków na Ziemiach Zachodnich, czyli idee budowy Muzeum Ziemi Zachodnich, co obecnie realizuje, przy wsparciu miasta Wrocław, Ośrodek Pamięć i Przyszłość. Byłem jednym z tych, którzy upominali się o nowoczesną promocję polskich dokonań historycznych wtedy, kiedy nie było to w głównym nurcie ówczesnego życia politycznego. Było to w czasach, kiedy byłem Ministrem Kultury w latach 2000–2001. To także zasługa takich ludzi, jak śp. Tomasz Merta, Robert Kostro, czy środowisko warszawskiego Klubu Krytyki Politycznej Dariusza Gawina.

Rozmawiamy w środku wakacji, ale chciałbym zapytać o Pańskie przewidywania co do rozwoju sytuacji politycznej jesienią. Co nas czeka oprócz protestów społecznych przeciw temu rządowi?

Wydaje mi się, że opinia publiczna będzie się odwracać od Donalda Tuska i PO. Będzie to na pewno czas gorący. Czy PO zdecyduje się na przedterminowe wybory? Nie wykluczam tego. Być może w wypadku nieuchwalenia budżetu na początku roku może dojść do wyborów w pierwszej połowie 2014 r. Samo podanie się do dymisji rządu uważam za mało prawdopodobne, bo byłoby to bardzo niekorzystne dla Donalda Tuska i jego zwolenników. Prezydent Komorowski mógłby wtedy powierzyć misję stworzenia rządu jakiemuś innemu politykowi z obozu rządowego, a na to Donald Tusk nie może sobie pozwolić. Zakładam prowadzenie przez obecną ekipę strategii na przetrwanie do końca. Donald Tusk będzie chciał rządzić z SLD, ale to my wygramy i wykorzystamy nasze zwycięstwo dla dobra kraju.

ROZMAWIĄŁ

MARCIN RACZKOWSKI

Wrocław 22.07.13.

Marsz Kapeluszy

Wrocławskie Centrum Seniora zaprasza na kolejną już edycję „Marszu Kapeluszy” inauguracyjnego Dni Seniora we Wrocławiu, które odbędą się pomiędzy 14 – 21 września 2013.

„Marsz Kapeluszy” na przełomie ostatnich lat przetrwał się we wrocławską tradycję i stanowi prelude do cyklu imprez odbywających się podczas święta seniorów, których koordynatorem jest Wrocławskie Centrum Seniora. Uroczysty marsz, który wyruszy spod przejścia na ul. Świdnickiej, zaplanowano 14 września na godzinę 10:30. Na wszystkich uczestników barwnego korowodu czeka wiele atrakcji, które będą trwać przez cały następny tydzień.

Podczas przemarszu zagrają na żywo rozmaite kapele oraz Trubadury. Poznamy także laureatów konkursu na komiks „O dziadku, wnuczku i...”, do udziału, w którym już teraz gorąco zapraszamy. Następnie władze miasta prześlą seniorom symboliczne klucze do bram Wrocławia, dając wyraźny znak, że nadszedł czas na ich tygodniowe panowanie w Stolicy Dolnego Śląska.

Dzięki Partnerom wspierającym Wrocławskie Centrum Seniora, grafik na kolejne siedem dni będzie obfity w liczne atrakcje. Odbędą się Targi Senioralne, Przegląd Chórów, Dożynki Działkowe, wykłady i warsztaty w Dolnośląskiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, a także rozmaite zabawy taneczne.

Nasi partnerzy – Stowarzyszenie Promocji Sportu FAN oraz Aquapark Wrocław, z myślą o miłośnikach aktywności fizycznej zorganizują Olimpiadę dla Seniorów. W Kinie Nowe Horyzonty będzie można obejrzeć filmy ze specjalnie przygotowanego dla osób starszych repertuaru z uwzględnieniem specjalnych rabatów, zaś Biuro Festiwalowe IMPART 2016 pamiętając o fanach dobrej muzyki, zaprosi na koncert Jerzego Połomskiego. Straż Miejska przygotuje wykłady na temat bezpieczeństwa, natomiast Apteka Świętego Macieja – wykłady poświęcone tematyce zdrowotnej.



Koordynatorem powyższych działań jest jednostka miejska – Wrocławskie Centrum Seniora, będące częścią Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego, której celem jest bezustanna aktywizacja życia zawodowego, publicznego i kulturalnego osób starszych. Misją Centrum jest wspieranie seniorów

i koordynowanie działań wielu organizacji działających na rzecz seniora w różnych płaszczyznach. Wrocławskie Centrum Seniora jako pośrednik przekazu informacji pomiędzy oferentami usług senioralnych a ich odbiorcami zachęca wszystkich do nawiązania ścisłej współpracy, mając na celu przede wszystkim dobro osób starszych.

Patronat nad imprezą objął Wrocław – Europejska Stolica Kultury 2016.

Po szczegóły zapraszamy na nasze strony internetowe: www.dniseniora.pl i www.seniorzy.wroclaw.pl, a także do naszej siedziby, mieszczącej się na Placu Dominikańskim 6 (pokój numer 20) we Wrocławiu. Zachęcamy Państwa do śledzenia naszych informacji o nadchodzących wydarzeniach i nawiązywania współpracy.

Tel. kontaktowy: 71 772 49 13

W sobotę 7 września Bieg Solidarności

Wszystkich członków dolnośląskiej Solidarności serdecznie zapraszamy na 23. Bieg Solidarności. Organizacje związkowe zachęcamy do finansowego wsparcia, co pozwoli na zakup nagród m.in. dla najmłodszych sportowców. W tym roku również obok zawodowców i amatorów na krótszym dystansie będą rywalizować przedszkolaki i dzieci szkolne.

Osoby zainteresowane startem w Biegu proszone są o zapisanie się przez internet (www.bieg.solidarnosc.wroc.pl).

Warto również zapewnić dobrą zabawę członkom swojej organizacji na festynie rodzinnym. Działaczom przypominamy o zakupie dla członków organizacji związkowych talonów na m.in. karczek, kiełbasę i napój.

Zobacz również plakat na ostatniej stronie gazety.

Przypominamy, że podczas Maratonu Wrocławskiego (15 września 2013 r.) odbędą się II Mistrzostwa Polski NSZZ „Solidarność”. Związkowcy którzy do 8 września zgłoszą swój udział w zawodach, przy odbiorze pakietu startowego powinni okazać zaświadczenie o przynależności do NSZZ „Solidarność”.



FOT. SŁAWOMIR KOVALEK

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

według stanu z dnia 14.08.2013 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE

• od 01.01. do 31.12.2013 r. (wzrost o 6,7% w stosunku do 2012 r.)	1.600,00 zł
• od 01.01. do 31.12.2012 r. (wzrost o 8,2% w stosunku do 2011 r.)	1.500,00 zł

Uwaga! Minimalne wynagrodzenie przy stażu pracownika do 1 roku może być obniżone do 80%.

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE

• od 01.01.2001 r. (bezterminowo)	760,00 zł
-----------------------------------	-----------

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE (W KWARTALE)

• w I kw. 2013 r. – 3.740,05 zł	• w II kw. 2013 r. – 3.612,51 zł
---------------------------------	----------------------------------

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ (ZA ROK)

• 2012 r. – 3.521,67 zł (wzrost o 3,3% w stosunku do 2011 r.)	• 2013 r. (plan. w ustawie budżetowej) – 3.713 zł
---	---

PRZECIĘTNE MIES. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘB. Z ZYSKIEM (BEZ ZYSKU)

• w I kw. 2013 r. – 3.740,79 zł (3.740,18 zł)	• w II kw. 2013 r. – 3.788,25 zł (3.785,38 zł)
---	--

KWOTA BAZOWA (od 01.03.2013 r. do 28.02.2014 r.)

• 3.080,84 zł (wzrost do poprzedniej o 3,6%)	24% kwoty bazowej to 739,40 zł
--	--------------------------------

WSKAŹNIK WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH

• od 01.03.2013 (dla świadczeń przyznanych do 28.02.2013 r.)	wzrost o 4%
--	-------------

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% i 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)

• Miesięcznie w roku 2013		
– od 01.01.2013 do 28.02. 2013 r.	2.457,20 zł (70%)	4.563,30 zł (130%)
– od 01.03.2013 do 31.05. 2013 r.	2.583,30 zł (70%)	4.797,40 zł (130%)
– od 01.06.2013 do 31.08. 2013 r.	2.618,10 zł (70%)	4.862,10 zł (130%)
– od 01.09.2013 do 30.11. 2013 r.	2.528,80 zł (70%)	4.696,30 zł (130%)

UWAGA! Przychody emeryta (do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIEJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03.2013 r. do 28.02.2014 r.)

• dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	549,12 zł
• dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy	411,87 zł
• dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba	466,78 zł

ŚWIADCZENIA RODZINNE

• Zasiłki rodzinne w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.11.2012 r.):	
– do ukończenia 5 lat – 77,00 zł	– powyżej 5 do 18 lat – 106,00 zł
– powyżej 18 do 24 lat – 115,00 zł	
• Dodatki do zasiłku rodzinnego (od 01.11.2009 r.) z tytułu:	
– urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu)	1.000,00 zł
– wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego)	80,00 zł
– opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie)	400,00 zł
– samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie):	
• pełnosprawnego	170,00 zł
• niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie)	250,00 zł
– kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko):	
• w wieku do ukończenia 5. roku życia	60,00 zł
• w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia	80,00 zł
– rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko – we wrześniu)	100,00 zł
– nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy – od września do czerwca następnego roku):	
• jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stancja)	90,00 zł
• jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła	50,00 zł
• Świadczenie pielęgnacyjne – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r.)	520,00 zł
– w okresie zasiłkowym od 01.11.2012 r. do 31.10.2013 r. oraz dochód z 2012 r. W okresie zasiłkowym od 01.11.2013 do 31.10.2014 r. uprawniających do zasiłku rodzinnego i dodatków do tego zasiłku, nie mogą przekroczyć kwoty 539,00 zł (netto) lub 623,00 zł (netto) gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności.	153,00 zł
• Jednorazowa zapomoga z tyt. urodzenia dziecka – tzw. „becikowe” (od 01.01.2013 r. – w zależności od dochodu, tj. jeśli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza 1.922 zł)	1.000,00 zł

Uwaga! W okresie od 01.11.2012 r. do 31.10.2014 r. wysokość dochodów, w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2011 r. – w okresie zasiłkowym od 01.11.2012 r. do 31.10.2013 r. oraz dochód z 2012 r. W okresie zasiłkowym od 01.11.2013 do 31.10.2014 r.) uprawniających do zasiłku rodzinnego i dodatków do tego zasiłku, nie mogą przekroczyć kwoty 539,00 zł (netto) lub 623,00 zł (netto) gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności.

INNE ZASIŁKI

• Zasiłek pogrzebowy (od 01.03.2011 r.)	4.000 zł	
• Zasiłek dla bezrobotnych (przyznawane od 01.06. 2013 r. do 31.05.2014 r.):		
• przez pierwsze trzy miesiące:		
– podstawowy (100%) 823,60 zł	– obniżony (80%) 658,90 zł	– podwyższony (120%) 988,30 zł
• w kolejnych miesiącach:		
– podstawowy (100%) 646,70 zł	– obniżony (80%) 517,40 zł	– podwyższony (120%) 776,00 zł
• Świadczenie przedemerytalne (przyznawane od 1.03.2013 r. do 28.02.2014 r.)	975,78 zł	
• Świadczenie i zasiłki przedemerytalne (przyznane przed 1.03.2013 r.) zwiększane są (od 01.03.2013 r.) o	4%	

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (od 01.03.2013 r. do 28.02.2014 r.)

• Emerytura, renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna	831,14 zł
• Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa)	637,91 zł
• Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna	997,38 zł
• Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy	765,50 zł
• Renta socjalna	709,98 zł

Uwaga! W przypadku osiągnięcia dodatkowych miesięcznych przychodów od 01.06.2013 do 31.08.2013 r. przekraczających 2.618,10 zł (70% przec. mies. wynagrodzenia z I kw. 2013 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH NA 2013 ROK

• Obowiązkowe:	
– podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.917,14 zł, przec. w gosp. narod. w II półr. 2010 r.)	1.093,93 zł
– zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej)	1.458,57 zł
– na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki – 5%, 6%, 7% od kwoty jak wyżej):	145,86 zł; 175,03 zł; 204,20 zł

– na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.618,10 zł)	2.879,91 zł
– na jednego emeryta (rencistę) byłego pracownika uczelni publ. (10% rocznej najniższej emerytury za 2012 r.)	944,82 zł
• Uznanio:	
– na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty 2.917,14 zł)	182,32 zł
– zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty jw.) o kwotę 182,32 zł (łącznie z podstawowym)	1.276,25 zł

Uwaga: Wszystkie odpisy za wyjątkiem odpisów na emerytów uczelni publicznych są takie same jak w 2012 r.

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.03.2013)

• Dieta	30,00 zł
• Ryczałt na dojazdy (20% diety)	6,00 zł
• Ryczałt za nocleg (150% diety)	45,00 zł

Uwaga: Dieta jest zmniejszana o koszt zapewnionego bezpłatnego częściowego wyżywienia, przyjmując, że śniadanie i kolacja stanowią po 25% diety, tj. po 7,50 zł, a obiad 50% diety, tj. 15 zł. Przyzapewnieniu wszystkich trzech posiłków dieta nie przysługuje.

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)

• Sam. osob. o poj. do 900 cm ³ 0,5214 zł/1 km	• Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm ³ 0,8358 zł/1 km
---	--

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH

• Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie – przy liczbie dni w roku 365):			
(od 25.09.2003 r.) 12,25%	(od 10.01.2005 r.) 13,50%	(od 15.10.2005 r.) 11,50%	(od 15.12.2008 r.) 13,00%
• Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne (rocznie):			
(od 08.11.2012 r.) 14,00%	(od 06.12.2012 r.) 13,50%	(od 10.01.2013 r.) 13,00%	(od 07.02.2013 r.) 12,50%
(od 07.03.2013 r.) 11,50%	(od 09.05.2013 r.) 11,00%	(od 06.06.2013 r.) 10,50%	(od 04.07.2013 r.) 10,00%

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK W ROKU 2013

• kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezpiecz. em. i rent.	111.390 zł
---	------------

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA W ROKU 2013

• Ubezpieczenia społeczne	
– fundusz emerytalny (pracownik – 9,76%; pracodawca – 9,76%)	19,52%
– fundusz rentowy (pracownik – 1,5%; pracodawca – 6,5%)	8,00%
– fundusz chorobowy (tylko pracownik)	2,45%
– f. wypadkowy (tylko pracodawca):	od 0,67% do 3,86%
Razem ubezpieczenia społeczne: pracownik: 13,71% pracodawca: od 16,93% do 20,12%	
• Fundusz pracy (tylko pracodawca)	2,45%
• GFŚP (tylko pracodawca)	0,10%
• Fundusz Emerytur Pomostowych (tylko pracodawca)	1,50%
• Zdrowotne (tylko pracownik – obciążenie pracownika 1,25%, bo 7,75% odliczane jest od podatku)	9,00%

DEKLAROWANE SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób)

• Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpiecz. społeczne i Fundusz pracy:	
– od 01.01. do 31.12.2013 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2013 r.)	2.227,80 zł
• Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne	
– od 01.01. do 31.12.2013 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2012 r.)	2.908,13 zł
• Minimalna składka na ubezpieczenie społeczne	
– od 01.01. do 31.12.2013 r. (bez chorobowego – 29,45% podstawy wymiaru)	656,09 zł
(z chor. 31,90%)	710,67 zł
w tym:	
– f. emerytalny (19,52% podstawy wymiaru)	434,87 zł
– f. rentowy (8% podstawy wymiaru)	178,22 zł
– f. wypadkowy (1,93% podstawy wymiaru)	43,00 zł
– f. chorobowy (2,45% podstawy wymiaru)	54,58 zł
• Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne	
– od 01.01. do 31.12.2013 r. (9,0% podstawy wymiaru)	261,73 zł
w tym odliczana od podatku (7,75%)	225,38 zł
• Minimalna składka na Fundusz Pracy (2,45% podstawy wymiaru)	54,58 zł

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2013

Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi
ponad	do	
	85 528	18% podstawy minus 556 zł 02 gr
85 528		14.839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85.528 zł

KWOTA ZMNIEJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2013

• rocznie	556,02 zł	• miesięcznie (1/12 kwoty rocznej)	46,33 zł
-----------	-----------	------------------------------------	----------

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2013

• Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie 111,25 zł	rocznie 1.335,00 zł
• Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 111,25 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.002,05 zł
• Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.):	
miesięcznie 139,06 zł	rocznie 1.668,72 zł
• Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 139,06 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.502,56 zł

ULGA PRORODZINNA W ROKU 2013

• Rocznie za każde wychowywane dziecko:	
– za pierwsze	– 1.112,04 zł
– za drugie	– 1.112,04 zł
– za trzecie	– 1.668,06 zł
– za czwarte i każde następne	– 2.224,08 zł

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2013 R. DO 28.02.2014 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE

• Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (25% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2012 r.)	880,50 zł
• Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2012 r.)	2.465,20 zł
• Roczna dopuszczalna kwota przychodu (25% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2012 r. x 12)	10.566,00 zł
• Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2012 r. x 12)	29.582,40 zł

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu – miesięcznej 880,50 zł lub rocznej 10.566,00 zł (osiągnięty przychód bez doliczania wysokości pobieranego świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu miesięcznej – 2.465,20 zł lub rocznej 29.582,40 zł (osiągnięty przychód bez doliczania wysokości pobieranego świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego), świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia. W przypadku gdy w wyniku zmniejszenia kwota świadczenia byłaby niższa niż 487,88 zł, świadczenie wynosi 487,88 zł. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy dopuszczalna kwota przychodu nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

KOD NATALII NIEMEN

Przed kilkoma laty, w starym wrocławskim kinie Lwów trafiłem na recital piosenkarki, która urzekła mnie od pierwszego wejrzenia i słyszenia. Gdzieś już widziałem te gesty, słyszałem podobny zaśpiew, wibrację wchodzącego na wysokie tony głosu, wykorzystanie do maksimum samogłosek niełatwego w wokalistyce, choć bogatego polskiego języka.

Tak. To była ona. Jeszcze trochę nieśmiała, oglądająca się za siebie na towarzyszący jej zespół. Jednak już wtedy zdeterminowana młodzieńczą misją. Natalia śpiewała do nas i do Boga zarazem. Potem czekałem na jej pojawienie się w mediach. Nie objawiła się w teledyskach i na listach przebojów. Nie wykorzystwała swojego wielkiego nazwiska, by tam zaistnieć. To było łatwe. Wystarczyło spełnić oczekiwania salonu – odpuścić krzyż. Nie znam jej motywacji, ale

dyskretne i stopniowane włączenie się wokalistki nadało zdarzeniu nową rangę. Emocjonalne źródło afroamerykańskiego gospel dopełniło się słowiańską liryką. Natalia potrafi bowiem śpiewać z czułą delikatnością i po chwili z całą mocą swojego głosu. Jej Aleluja było energetyczne i przejmujące. Charyzma i duch – tak właśnie – są już jej cechami osobistymi. Ten talent potwierdza również, że przekaz genetyczny jest istotnym budulcem osobowości, a jego spełnienie się

grał na organach w neogotyckim kościele. Kościół wzbijał się wysoką wieżą ponad biedne domostwa, a chóralne śpiewy dzieci organisty podbijały serca parafian. Na starej, żółknącej już fotografii Czesio, w przydługich spodniach, co krótkie być miały, uśmiecha się nieśmiało. Przecież ten słowiański, chrześcijański i bardzo polski nurt znad Niemna stał się za sprawą Czesława nurtem muzyki, niepowtarzalnej natenczas w świecie. To, że popularność Niemena nie miała

takiego wymiaru, nie umniejsza wielkości pieśniarza, a zastanawia jedynie, jak socjalistyczne państwo nie wykorzystало promocyjnej dla naszej kultury szansy. Cóż, Czesław nie miał natury serwilistycznej wobec tego ustroju, w przeciwieństwie na przykład do czeskiego piosenkarza, którego nazwisko pomnę. Ci artyści polskiej estrady, którzy taką naturę

wszak posiadali, byli pozbawieni porównywalnego talentu. Straszą za to do dziś na falach eteru, wykorzystując resentymenty starszego pokolenia i cmok nieśmiertelnego salonu. Nowa, komercyjna przeciętność dorównuje im mialczeniem estradowych lolitek i niemęskimi podrygami facetów rozpieszczanych jako ciacha z mikrofonem w paluszkach. Wielkie talenty bez wątpienia w kraju istnieją. Czy nasz szołinteres je ujawni? Wojewódzcy, a raczej powiatowi jurorzy klepią się po tyłkach z zachwyty, ale na estradach świata od lat nie ma polskiej gwiazdy piosenki – patrz choćby tylko Eurowizja. Ewa Demarczyk od dawna nie śpiewa. Annę German reanimowali Rosjanie. A Czesław? Był tylko jeden. Natalio, jesteś nam potrzebna. Dojrzejwaj pięknie, tak jak tato.

WOJCIECH POPKIEWICZ



FOT. PROJEKT ART

nie mam wątpliwości, że szła swoją, świadomie wybraną ścieżką, nie oczekując masowego aplauzu. To był na pewno wybór moralny, ale także i artystyczny. Muzycy, którzy wówczas towarzyszyli z oddaniem artystce byli w pełni profesjonalni.

Nie inaczej stało się teraz podczas tegorocznego, letniego festiwalu POLONIA CANTANS w kościele NMP Na Piasku we Wrocławiu. Tu właściwie głównym podmiotem był jazzowy kwintet Piotra Barona, a Natalia Niemen wystąpiła gościnnie. Zanim się pojawiła, muzycy pokazali swój cały kunszt. Lider współpracujący od lat z jazzmenami czołówki polskiej, ale także światowej, stworzył ensemble zwarty w emocjach i kalkulacjach muzycznych. Nie wiem, czy gotyckie mury i sklepienia świątyni chłonęły kiedykolwiek podobne improwizacje, w których saksofon i trąbka wzbijały się prosto do nieba. Jednak

w takiej formie można uznać za dopust boży. Publiczność czekała co prawda na superhit o dziwności tego świata, który tak znakomicie wykonała Natalia ze swoim ojcem, przywróconym życiu na telebimie, podczas jubileuszowego 50. festiwalu opolskiego. Dobrze, iż tak się tym razem nie stało. Nadrealność tego duetu jest niepowtarzalna. Zapamiętaliśmy przecież to ponowne przesłanie przeciw nienawistnym. Jeśli nawet Natalia adresowała je do konkretnych osób, to w aktualnej rzeczywistości trafiło ono i tak w polski gejzer jadu.

Genetyka, ale i rodzinne obcowanie z muzyką są w Niemenowym, czy też Niemnowym nurcie daleko głębsze. Na skraju bowiem białoruskiej dziś wioski Stare Wasiliszki, w prostej jak rysunek dziecka, drewnianej chacie mieszkała przed kilkudziesięciami laty wielodzietna rodzina pana Wydrzyckiego, który

Wokół Śląska Wrocław



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Na spotkaniu ligowym 4. Sierpnia z Wisłą Kraków kibice Śląska rozwinęli transparent przypominający zbrodnię na Wołyniu. Zebrana publiczność odśpiewała Mazurek Dąbrowskiego. Jak dowiedziałem się już po meczu, w sprawozdaniu telewizyjnym była tylko krótka migawka z tego zdarzenia. Nie pokazano też jak wszyscy kibice stanęli w tym momencie na baczność. Nie pierwszy raz, i nie tylko kibice Śląska, demonstrują swoje przywiązanie do rocznic, do wartości patriotycznych.

Podczas ostatniego meczu z FC Brugge UEFA zabroniła, pod groźbą surowej kary zaprezentować oprawę związaną z 69. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Dlatego na stadionie pojawił się też i inny transparent wyrażający niecenzuralnie negatywny stosunek kibiców do centrali piłkarskiej.

Niestety polskie stadiony jeszcze nie zapełniają się w czasie meczów. Propaganda mainstreamowa wyrzuciła wiele krzywdy sportowi. Nie mówię, że wszyscy kibice to niewinne gołąbki, ale przypisywanie ogółowi tego gremium wszelkich patologii jest ogromnym nieporozumieniem.

Polscy kibice dają przykład Państwu, które zaniedbuje nauczanie historii, że jest ona bliska młodym ludziom. I chwala im za to.

Warto też przy tej okazji powiedzieć o dużym sportowym sukcesie drużyny Śląska Wrocław. Wygrana na własnym boisku z belgijskim FC Brugge 1:0, była sensacją, ale remis na wyjeździe 3:3, dający awans do następnej rundy był dla wielu obserwatorów już mega sensacją. W awansie do kolejnej rundy pucharowej szczególnie przyczyniły się znakomite występy Waldemara Soboty.

Kolejną przeszkodą wrocławskiej drużyny na drodze do fazy grupowej Pucharu Europy, będzie znakomity klub hiszpański FC Sevilla. Teoretycznie bez szans, ale jak pokazuje praktyka w sporcie wszystko jest możliwe. W chwili oddawania numeru do druku nie znalismy wyniku pierwszego spotkania. Mecz rewanżowy we Wrocławiu (29 sierpnia) cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Trzymamy kciuki za naszą drużynę.

JANUSZ WOLNIAK



Oprawa meczu wykonana z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wcześniej kibice Śląska przygotowali m.in. oprawę poświęconą Żołnierzom Wyklętym oraz rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu.

FOT. ARCH

Polska–Norwegia–Bałkany. Folk na trzy sposoby

Trzy zespoły, które zobaczymy we Wrocławiu na ulicy Grabiszyńskiej, więcej dzieli niż łączy. Pochodzą z różnych muzycznych światów, nie tylko w sensie geograficznym. Tworzą muzykę łączącą szeroko pojętą tradycję z nowoczesnością.



FOT. WŁODZIECH OBRĘBSKI

jest niezwykle barwny: jako nastolatek uciekł przez polską i czechosłowacką granicę do Austrii, skąd jako emigrant trafił do Norwegii. Tam studiował sztukę, założył zespoły Holy Toy i De Press, do teraz ma podwójne obywatelstwo i z perspektywy obytego z kulturą Zachodu człowieka krytycznym okiem patrzy na naszą polską codzienność. Inaczej niż w przypadku Zakopower traktuje rodzimą tradycję muzyczną – jest ona punktem wyjścia do dalszych poszukiwań, dalekich od popularnych, modnych trendów muzycznych. Tutaj muzyczne wątki *spod Tater* umiejscowione zostały mocno w tradycji rockowej, a właściwie punkrockowej. Stało się to, jak w jednym wywiadzie wyznał Andrzej Dziubek, właściwie przez przypadek, w Norwegii. Traf chciał, że na taką muzykę pozytywnie zareagowały tamtejsze media i to one ugruntowały popularność De Press. Nie miało to jednak przełożenia na grunt polski, gdzie De Press musiał niejako od nowa zdobywać popularność. Udało się to i tu. Muzyka w połączeniu ze słowem – nierzadko poetyckim i natchnionym (Norwid), częste posługiwanie się gwarą i muzyka o niezmiennie rockowym zacięciu stanowiły i wciąż stanowią o sile De Press. Sam Andrzej Dziubek jest nieobecny w mediach mainstreamowych, co może być konsekwencją jego decyzji o współdziałaniu przy tworzeniu muzyki filmu *Mgła* i nie-

odmiennie antykomunistycznego widzenia polskich realiów, czemu daje wyraz podczas wywiadów z nim przeprowadzanych.

O Goranie Bregoviću w Polsce było głośno kilka lat po tym, gdy stał się rozpoznawalną postacią na Zachodzie. Zaważyły o tym znakomicie przyjęte płyty z duetami z Kayah (1999) i Krzysztofem Krawczykiem (2001). Jednak te pozycje w dyskografii naszych artystów to pokłosie wcześniejszych działań muzyka, najbardziej rozpoznawalnej postaci muzycznej dawnej Jugosławii. Choć jest aktywny na scenie od swoich szesnastych urodzin (zespół Bestije), to dopiero współtworzenie grupy Bijelo Dugme (biały guzik) przyniosło jemu i pozostałym grającym w latach siedemdziesiątych sławę wykraczającą poza rodzimą Jugosławię. Spostrzegawczy fani z pewnością wiedzą, że pieczołowicie gromadzona dyskografia Bijelo Dugme jest kopalnią pomysłów rozwijanych przez Bregovića w czasie następnych dekad – czy to przy tworzeniu muzyki filmowej (by wymienić tylko *Underground*, *Arizona Dream* Emira Kusturicy czy *Królową Margot* Patrice'a Chereau). W bregovićowym widzeniu świata muzyka służy wyrażeniu emocji i nie inaczej jest w przypadku zespołu, z którym zobaczymy go we Wrocławiu – Wedding & Funeral Band. Jego orkiestra weselno-pogrzebowa, bo tak należałoby tłumaczyć jej nazwę, poza bałkańskimi rytmemi, cygańskimi melodiami, dęciakami i męskimi głosami przywiezie też swojego dyrygenta – Gorana Bregovića – człowieka zdolnego zapanować nad kulturowym tygłem dźwięków, emocji i rytmów.

SEBASTIAN CICHON

Podobieństwa kończą się na roli liderów zespołów – to postaci charyzmatyczne, o silnych osobowościach, obdarzone niejednym talentem i zdeterminowane w podążaniu obraną latami wcześniej drogą do popularności. Przyjrzyjmy się każdemu z nich po kolei, rozpoczynając od najmłodszego.

Sebastian Karpiel Bułeka to postać – kto wie czy nie najbardziej – znana młodemu pokoleniu, wychowanemu na festiwalach Top Trendy czy MTV Europe Music Awards. Bardzo mocne wejście dowodzonej przez niego grupy Zakopower do polskiego muzycznego światka w 2005 wraz z debiutancką płytą *Music Hal*, ugruntowanie swojej pozycji dwa lata później albumem *Na siedem*,

deszcz nagród i wyróżnień za każdą z tych pozycji i dziesiątki, setki koncertów z żywiołowo wykonywaną muzyką znaną z płyt – to w największym skrócie historia zespołu z Zakopanego. Lider grupy – mimo że nie ma wykształcenia muzycznego (ukończył architekturę) – umiejętnie łączy podhalańskie melodie z nowoczesnymi rytmemi, a robił to pod okiem doświadczonego muzyka – Mateusza Pospieszalskiego. Popularność Sebastiana Karpiela oderwała się wkrótce od rodzimego zespołu i trwa dzięki prasie popularnej i plotkarskiej, która nadała mu status celebryty. Nie wpłynęło to jednak na kondycję zespołu, którego koncerty od lat cieszą się wielkim wzięciem nie tylko w Polsce, a o znakomitej atmosferze na nich panującej niech

zaświadczy fakt, że jedna płyta z niebogatą jak dotąd dyskografią Zakopower to album koncertowy.

O Andrzeju Dziubku, założycielu zespołu De Press, nie przeczytamy na łamach wspomnianej wyżej prasy. A tymczasem jego życiorys

Bilety na koncert

Przypominamy, że dla członków NSZZ „Solidarność” przewidziana została pula zniżkowych biletów na koncert rocznicowy na zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej. Bilety dla członków NSZZ „Solidarność” można kupić w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, Wrocław, Plac Solidarności 1/3/5.

Miejsce stojące – 30 zł

Miejsce siedzące – 50 zł (w cenę wliczona kiełbaska wraz z napojem).



FOT. WWW.DE-PRESS.PL

KONCERT Z OKAZJI XXXIII ROCZNICY POWSTANIA SOLIDARNOŚCI

31.08.13 godz. 17,00

WROCLAW, Zajezdnia MPK
ul. Grabiszyńska 184



WROCK
for freedom
2013



GORAN BREGOVIĆ

& WEDDING AND FUNERAL BAND

ZAKOPOWER DE PRESS

bilety:

miejsca stojące:

50 zł – do 15 lipca, 60 zł – do 30 sierpnia, 70 zł – w dniu koncertu

miejsca siedzące:

70 zł – do 15 lipca, 80 zł – do 30 sierpnia, 90 zł – w dniu koncertu

Uwaga, miejsca siedzące przewidziane są przy plenerowych ławo-stołach z dostępem do sektora gastronomicznego.

Bilety dostępne w sieci salonów Empik i MediaMarkt w całej Polsce
oraz w serwisach: www.biletin.pl, www.ticketpro.pl, www.ebilet.pl, www.eventim.pl

WWW.WROCKFEST.PL



23 BIEG SOLIDARNOŚCI



7.09.2013

9:30 – biegi młodzików
12:30 – biegi przedszkolaków
16:00 – bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

PATRONAT HONOROWY:



PATRONAT MEDIALNY:



Wrocław miasto spotkań

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław ♦ Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”